

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 62)
z dnia 5 marca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 62)

5 marca 2025 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z dnia 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Dariusza Mateckiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Ślepokura** i **Piotr Woźniak** – prokuratorzy z zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej wraz ze współpracownicą.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Natalia Kielak** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Tomasz Czech** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam serdecznie panie i panów posłów członków Komisji. Witam posłów, którzy goszczą na naszym dzisiejszym posiedzeniu. Witam przedstawicieli Prokuratury Krajowej. Witam pana prokuratora Piotra Woźniaka. Dzień dobry. Witam pana prokuratora Dariusza Ślepokurę. Dzień dobry. Witam również asystentkę prokuratora, Karolinę Kowalską. Dzień dobry pani. Witam także panów mecenasów z Biura Legislacyjnego, którzy jak zwykle pomagają nam przy pracach Komisji.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie wniosku...

Bardzo bym prosił o ciszę. Jest nas sporo, nawet jak na tę dużą salę. Panie pośle Gosek, jak zwykle ma pan wielkie wejście. Jeśli mógłby pan nie mówić za dużo i za głośno, to bardzo bym o to prosił.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie wniosku kierownika Zespołu Śledczego Nr 2 Prokuratury Krajowej z dnia 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Dariusza Mateckiego.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Kiedy pan Dariusz Matecki na jednym z posiedzeń Komisji zachowywał się tak, jak pan teraz się zachowuje, powiedziałem mu, że powoli, powoli przyjdzie na niego czas.

Bardzo proszę, który z panów prokuratorów przedstawi wniosek?

Prokurator z zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej Dariusz Ślepokura:

Dariusz Ślepokura, Prokuratura Krajowa, zespół śledczy nr 2. Popieram wniosek z dnia 24 lutego 2025 r. i wnoszę o wyrażenie zgody o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Dariusza Mateckiego. Wnoszę także o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła na Sejm RP Dariusza Mateckiego. Zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej prowadzi śledztwo w sprawie nieprawidłowości

w Funduszu Sprawiedliwości oraz w sprawie sprzeniewierzenia środków publicznych pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości.

20 grudnia 2024 r. do akt tego postępowania dołączono także śledztwo w sprawie fikcyjnego zatrudnienia Dariusza Mateckiego w Centrum Informacyjnym Lasów Państwowych i w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie oraz poświadczenia nieprawdy w dokumentach. W ramach tego postępowania, które jest prowadzone przez zespół śledczy nr 2, zarzuty w zakresie wątku Funduszu Sprawiedliwości usłyszały 24 osoby. Natomiast w zakresie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przepraszam, panie prokuratorze.

Panowie, bardzo proszę... Mam wrażenie, że przyszliscie po to, żeby później zabierać głos. Może warto by więc było wiedzieć, jakie są zarzuty. Dobrze? Warto posłuchać pana prokuratora.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Zarzuty są polityczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Skoro już pan to wie, to dziękujemy panu za obecność.

Prokurator Dariusz Ślepokura:

Chciałbym przypomnieć, że zarzuty nie są polityczne. To są pospolite przestępstwa kryminalne, panie pośle.

W ramach postępowania prowadzonego przez zespół śledczy nr 2 zarzuty w zakresie wątku dotyczącego Funduszu Sprawiedliwości usłyszały do tej pory 24 osoby. Natomiast w zakresie wątku dotyczącego fikcyjnego zatrudnienia Dariusza Mateckiego dotychczas usłyszały zarzuty 3 osoby. Zebrany dotychczas w sprawie materiał dowodowy uzasadnia konieczność przedstawienia zarzutów także posłowi na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, panu Dariuszowi Mateckiemu. Zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej chce przedstawić panu Dariuszowi Mateckiemu łącznie 6 zarzutów. Spośród tych zarzutów 4 dotyczą sprzeniewierzenia środków publicznych pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości przez 2 szczecińskie stowarzyszenia związane z Dariuszem Mateckim, tj. Stowarzyszenie Fidei Defensor oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia. Dotyczą również podejmowania działań mających na celu upłynnienie przestępczego pochodzenia środków pieniężnych sprzeniewierzonych z Funduszu Sprawiedliwości. Potocznie rzecz ujmując, chodzi tu o przestępstwo prania brudnych pieniędzy. Natomiast 2 zarzuty, które zamierzamy przedstawić panu Mateckiemu, dotyczą jego fikcyjnego zatrudnienia w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe.

Szanowni państwo, szczecińskie stowarzyszenia związane z Dariuszem Mateckim, tj. Stowarzyszenie Fidei Defensor oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia, w latach 2020-2023 w ramach 3 konkursów organizowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymały ze środków Funduszu Sprawiedliwości ponad 16 mln zł. Zebrany dotychczas materiał dowodowy w sprawie wskazuje, że 3 konkursy, w których uczestniczyły te stowarzyszenia, zostały – powiem potocznie – ustawione tak, aby te stowarzyszenia otrzymały przedmiotowe dotacje kosztem innych podmiotów uczestniczących w tych konkursach, których oferty zostały odrzucone. Z materiału dowodowego wynika, że projekty wniosków o dotacje zarówno Stowarzyszenia Fidei Defensor, jak i Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia, były za pośrednictwem m.in. Marcina Romanowskiego i Tomasza M. przekazywane urzędnikowi z departamentu Funduszu Sprawiedliwości w celu ich poprawy i uzupełnienia. Dopiero po poprawie tych projektów, oferty te trafiały z powrotem do osób związanych z Dariuszem Mateckim oraz samego Dariusza Mateckiego. Chodzi tu o prezesów tych stowarzyszeń, czyli Adama S. i Mateusza W. Dopiero po tym procederze te oferty były składane formalnie. Decyzje o przyznaniu dotacji szczecińskim stowarzyszeniom były natomiast podejmowane jeszcze przed formalnym rozstrzygnięciem konkursu.

Jako przykład mogę tu podać przyznanie dotacji Stowarzyszeniu Przyjaciół Zdrowia w ramach siódmego konkursu ofert. Z wyjaśnień przesłuchanego w sprawie Tomasza M. wynika, że 13 sierpnia 2020 r. wspólnie z Dariuszem Mateckim, Marcinem Romanowskim oraz innymi osobami uczestniczył w spotkaniu w Jeruzalu, gdzie zdecydowano o przyznaniu dotacji z Funduszu Sprawiedliwości m.in. na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia.

W trakcie tego spotkania pan Dariusz Matecki przedstawił koncepcję wykorzystania środków z tej dotacji na powstanie 3 lokalnych portali internetowych – „Szczecińskie24”, „Lubelskie.info” i „Radomskie.info” – które w założeniu miały promować polityków Solidarnej Polski. Miały promować Dariusza Mateckiego w Szczecinie, Jana Kanthaka i Marcina Romanowskiego w Lublinie oraz Marcina Sławeckiego w Radomiu.

W tym miejscu chciałbym zacytować wyjaśnienia Tomasza M. na temat tego spotkania. Cytuję: „Darek Matecki przyjechał z Michałem Wosiem. Zostaliśmy poproszeni o zostawienie elektroniki i wszystkich zbędnych rzeczy w domu i usiedliśmy na oszklonej werandzie. Tam minister Ziobro powiedział, że w TVP jest embargo na posłów z Solidarnej Polski i że płacenie mediom to jedno, ale trzeba też mieć własne media, i że chciałby, żeby został uruchomiony konkurs z Funduszu, o którym rozmawiał z Marcinem Romanowskim, tak aby powstały portale, które mogły w przyszłości rywalizować z Onetem i pisać pozytywnie o SolPolu. Darek Matecki też miał przygotowany podmiot. U Darka Mateckiego było to Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia. Darek Matecki musiał też rozmawiać z ministrem wcześniej na temat tego, że potrzebuje pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości dla swojej organizacji, bo sam wyszedł z propozycją, że założą nie jeden, tylko trzy portale, które będą promować w Szczecinie Darka Mateckiego, w Radomiu – Marcina Sławeckiego, a w Lublinie – Janka Kanthaka i Marcina Romanowskiego. Ten temat trzech portali Dariusza Mateckiego w mojej ocenie był już wcześniej uzgodniony z ministrem Ziobrą. Największym beneficjentem tej dotacji byłby Dariusz Matecki z racji pieczy nad kosztami administracyjnymi i całą finansowością projektu. Te portale nazywały się: „Lubelskie.info”, „Szczecińskie24” i „Radomskie.info”. Na organizację tych portali pieniądze miało otrzymywać Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia. W trakcie tego spotkania Dariusz Matecki szczegółowo prezentował, jak mają wyglądać te portale, jaki ma być ich zakres, kto będzie z tego korzystał i jak mają funkcjonować dziennikarze”.

Fakt odbycia się tego spotkania został także potwierdzony poprzez niezależny dowód w postaci grafiku spotkań, który został zabezpieczony w trakcie przeszukania nieruchomości w Jeruzalu. W tym miejscu należy także wskazać, że na podstawie zgromadzonych w śledztwie dokumentów ustalono, że spotkanie to odbyło się 13 sierpnia 2020 r., a więc już w trakcie trwania siódmego konkursu ofert, który decyzją Marcina Romanowskiego został zakończony dopiero 25 sierpnia 2020 r. Wtedy to Stowarzyszeniu Przyjaciół Zdrowia przyznano dotację w wysokości 7 736 tys. złotych. 18 września 2020 r. podpisano z tym stowarzyszeniem umowę dotacji na wskazaną kwotę na lata 2020–2023 celem realizacji zadania pod tytułem „Budowa i rozwój lokalnych internetowych serwisów informacyjnych w celu prowadzenia akcji i działań informacyjnych wspierających sieć przeciwdziałania przyczynom przestępczości i pomocy pokrzywdzonym przestępstwem”.

W toku prowadzonego śledztwa zebrano także materiał dowodowy świadczący o nieprawidłowościach przy wydatkowaniu środków publicznych uzyskanych z Funduszu Sprawiedliwości. Osoby reprezentujące Stowarzyszenie Fidei Defensor i Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia oraz inne ustalone osoby i podmioty, realizując określone zadania na rzecz tych stowarzyszeń, zawiązały rzeczywiście poniesione koszty, a tym samym poświadczają nieprawdę w wystawianych dokumentach księgowych i wystawiały nierzetelne faktury. Ustalono, że w procedurze tym uczestniczył m.in. prezes Stowarzyszenia Fidei Defensor i Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia Adam S. oraz były prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia Mateusz W. Uczestniczył w nim także Dariusz Matecki, który nie pełniąc żadnej funkcji w obu tych stowarzyszeniach, nieformalnie miał decydujący wpływ na wszystkie sprawy związane z działalnością tych podmiotów, czyli zatrudnianie przez nie pracowników czy pozyskiwanie i wydatkowanie środków z Funduszu Sprawiedliwości. Proceder ten dotyczył pozornego zatrudniania osób i zlecania fikcyjnych usług na rzecz Stowarzyszenia Fidei Defensor oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia.

To wszystko miało się odbywać w ramach realizacji przez te stowarzyszenia zadań, które były finansowane ze środków Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej Funduszu Sprawiedliwości. O tym, jak były wykorzystywane środki przyznane w ramach dotacji Stowarzyszeniu Przyjaciół Zdrowia, świadczą m.in. zeznania przesłuchanego w sprawie świadka, kierownika redakcji „Szczecińskie24”. W swoich zeznaniach wskazał, że mimo iż pobierał wynagrodzenie ze Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia,

przez 3 miesiące wykonywał pracę na polecenie Dariusza Mateckiego dla jego portalu o nazwie „Prawicowy Internet”. Cytuję: „Z Mateckim spotkałem się w jego mieszkaniu, gdzie on mi wytłumaczył, co mam pisać i kiedy. Dał mi również dane logowania na portal «Prawicowy Internet». W okresie pisania artykułów na prawicowyinternet.pl pobierałem wypłatę ze Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia. Pierwszą wypłatę dostałem po 3 miesiącach. Była to kwota 18 tys. złotych”.

W toku śledztwa, w oparciu m.in. o analizy przepływów finansowych przygotowane przez generalnego inspektora informacji finansowej, a także w oparciu o analizy skrzynek mailowych pracowników szczecińskich stowarzyszeń oraz zeznania świadków, a także wyjaśnienia samych podejrzanych, czyli Piotra S., Tomasza C., Adriana K. i Doroty K., ustalono, że środki pieniężne sprzeniewierzone z Funduszu Sprawiedliwości przez Stowarzyszenie Fidei Defensor i Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia były przedmiotem przestępstwa prania brudnych pieniędzy. Przypomnijmy, że Stowarzyszenie Fidei Defensor w latach 2020–2023 otrzymało z Ministerstwa Sprawiedliwości w ramach dwóch konkursów łącznie ponad 9 mln złotych. Natomiast Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia w tym okresie otrzymało kwotę ponad 7 mln złotych.

W toku śledztwa ustalono, że wiele firm i osób zaprzyjaźnionych z osobami prowadzącymi Stowarzyszenie Fidei Defensor, czyli z Adamem S. i Mateuszem W., wystawiało na rzecz stowarzyszeń...

Głosy poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Prokurator Dariusz Ślepokura:

Wystawiali faktury za usługi, których te firmy nie realizowały w rzeczywistości. Te czynności były realizowane przez samych pracowników stowarzyszeń.

Poseł Artur Jarosław Łacki (KO) – spoza składu Komisji:

To jest skandal. Brał kasę i jeszcze się cieszy. Wszyscy powinni być przesłuchani.

Głosy z sali:

Alkomat! Trzeba go przebadać alkomatem. Nie wiadomo, czy nie jest pod wpływem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę...

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę zbadać, czy pan poseł nie jest pod wpływem alkoholu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój, bo zawnioskuje o posiedzenie zamknięte. Bardzo proszę posłów spoza składu Komisji o zachowanie spokoju. Głos ma teraz pan prokurator, a nie pan.

Bardzo proszę.

Prokurator Dariusz Ślepokura:

Na podstawie wyjaśnień przesłuchanych w sprawie podejrzanych – Doroty K., Adriana K., Mikołaja W., Tomasza C. oraz Piotra S. – ustalono, że środki przyznane Stowarzyszeniu Fidei Defensor oraz Stowarzyszeniu Przyjaciół Zdrowia w ramach dotacji z Funduszu Sprawiedliwości były na podstawie nierzetelnych faktur oraz rachunków za pozorny wynajem pomieszczeń, a także tytułem wynagrodzenia za pozorne zatrudnienie, wypłacane szeregowi osób. Następnie osoby te, po zatrzymaniu dla siebie pewnej kwoty, czyli ok. 10–15% tych środków, pozostałe środki oddawały w gotówce organizatorom procedury, w szczególności Adamowi S.

W procedurze prania brudnych pieniędzy, które pochodziły ze sprzeniewierzenia środków z Funduszu Sprawiedliwości, aktywnie uczestniczył też na Dariusz Matecki. Świadczą o tym przede wszystkim zeznania pracowników Stowarzyszenia Fidei Defensor i Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia, w szczególności Marcina M., Bartosza R., Kamila R. i Pauliny M. Z zeznań tych pracowników wynika, że część pracowników zatrudnionych zarówno w Stowarzyszeniu Fidei Defensor, jak i w Stowarzyszeniu Przyjaciół Zdrowia, oddawała część swojego wynagrodzenia Dariuszowi Mateckiemu. Mogę tu podać przykład Marcin M., zatrudnionego

w Stowarzyszeniu Fidei Defensor w charakterze tłumacza. Marcin M. z każdej swojej pensji otrzymanej w Stowarzyszeniu oddawał w gotówce Dariuszowi Mateckiemu 6 tys. złotych.

Mogę przytoczyć fragment zeznań Marcina M., byłego pracownika Stowarzyszenia Fidei Defensor. Cytuję: „Ta umowa miała wyglądać w ten sposób, że ja miałem zarabiać 10 tys. złotych brutto, a z tej kwoty miałem oddawać 6 tys. Umówiliśmy się z Darkiem Mateckim, że te pieniądze z każdej mojej pensji będę przekazywał Bartoszewi R. Potem to się zmieniło, bo Bartek przestał pracować w Fidei Defensor. Stąd potem już te pieniądze bezpośrednio przekazywałem Dariuszowi Mateckiemu w gotówce. Pieniądze przekazywałem mu co 2–3 miesiące i za każdym razem było to po 6 tys. złotych od każdego miesięcznego mojego wynagrodzenia. Jak byłem zatrudniany, to zrozumiałem z rozmowy z Dariuszem Mateckim, że on uzależnia moje zatrudnienie w Stowarzyszeniu Fidei Defensor od mojej zgody na przekazywanie tych pieniędzy pochodzących z moich zarobków. W listopadzie 2023 r. spotkałem się z Dariuszem Mateckim. Powiedział mi wtedy, abym mu nie przekazywał pieniędzy za ok. 4 miesiące, albowiem go sprawdzają. Mogłem te pieniądze z tych ostatnich 4 miesięcy zachować dla siebie”.

Te zeznania oczywiście są także potwierdzone zeznaniami innych pracowników, w tym Bartosza R. Tutaj również mogę zacytować fragment jego zeznań: „Dokładnie nie pamiętam, ale około czerwca 2020 r. pojawiła się taka sytuacja, że przekazałem Dariuszowi Mateckiemu kopertę z pieniędzmi. Była to kwota ok. 10–15 tys. złotych. Następnie średnio co...”

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, ustalaliśmy to już na poprzednim posiedzeniu. Miejsce na odbywanie rozmów telefonicznych jest na korytarzu, a nie na posiedzeniu Komisji. Ile razy mam panu zwracać uwagę, żeby pan tak nie robił?

Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Prokurator Dariusz Ślepokura:

„Następnie średnio co 3 miesiące takie kwoty w kopertach były przekazywane Dariuszowi Mateckiemu systematycznie. Koperty te przekazywałem ja, ale były też takie sytuacje, że Dariusz Matecki sam je sobie odbierał z szuflady mojego biurka. Te koperty z pieniędzmi przekazywałem Dariuszowi Mateckiemu łącznie przez okres co najmniej 2 lat. Łącznie była to kwota ok. 200 tys. złotych”.

W toku prowadzonego śledztwa ustalono ponadto, że ze środków Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia była w okresie od września do grudnia 2022 r. finansowana kampania promocyjna Dariusza Mateckiego na Facebooku. Faktury za tę kampanię opłacał Grzegorz W. prowadzący firmę Galileo, uzyskując na to w tym samym okresie pieniądze ze Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia tytułem rzekomej realizacji usługi marketingowej. W toku postępowania udało się również zabezpieczyć korespondencję mailową między jednym z pracowników Stowarzyszenia Fidei Defensor, a osobą prowadzącą drukarnię. Zabezpieczono także kopie stosownych faktur. Na podstawie tych faktur i tej korespondencji mailowej ustalono, że w maju 2023 r. ze środków Stowarzyszenia Fidei Defensor zamawiane były w drukarni plakaty Dariusza Mateckiego oraz Mateusza W. Ustalono, że Dariusz Matecki w latach 2020–2023 otrzymał w gotówce od pracowników zatrudnionych w Stowarzyszeniu Fidei Defensor i Stowarzyszeniu Przyjaciół Zdrowia co najmniej 447 tys. złotych. Pieniądze te pochodziły z wynagrodzeń dla pracowników, które de facto były wypłacane z pieniędzy pozyskanych przez szczecińskie stowarzyszenia z Funduszu Sprawiedliwości.

Tak jak wspominałem już wcześniej, w ramach prowadzonego postępowania chcemy przedstawić panu Dariuszowi Mateckiemu także dwa zarzuty związane z jego działalnością czy też brakiem działalności w Lasach Państwowych. W ramach tego wątku został zebrany bardzo szeroki materiał dowodowy. W szczególności zabezpieczono całość dokumentacji dotyczącej zatrudnienia pana Dariusza Mateckiego w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie oraz w Centrum Informacyjnym Lasów Państwowych. Na podstawie tej dokumentacji oraz zeznań świadków przesłuchanych w toku prowadzonego śledztwa... To byli pracownicy Lasów Państwowych, pracownicy tych komórek, w których miał pracować Dariusz Matecki. Na tej podstawie ustalono pewien stan faktyczny.

Mianowicie Dariusz Matecki w okresie od 18 maja 2020 r. do 13 stycznia 2023 r. celem osiągnięcia przez siebie korzyści majątkowej, nie mając zamiaru faktycznie wykonywać

pracy na rzecz Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych i faktycznie jej nie wykonując, zawarł dwie umowy. Pierwszą zawarł 1 czerwca 2020 r., a drugą – 3 września 2020 r. Bez uzasadnionej merytorycznie i faktycznie potrzeby Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych zawarł z dyrektorem Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych pozorne, fikcyjne umowy o pracę na czas nieokreślony, co do których w chwili ich podpisywania miał pełną świadomość, że nie będą realizowane bądź będą realizowane pozornie, niezgodnie z ich treścią i zakresem obowiązków.

Następnie w okresie od sierpnia 2020 r. do września 2021 r. Dariusz Matecki poświadczal nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne poprzez wystawianie dokumentów w postaci nierzetelnych raportów mających na celu dokumentowanie rzekomo wykonywanej pracy, która w rzeczywistości nie była wykonywana, oraz poprzez podpisywanie w okresie od stycznia 2021 r. do stycznia 2023 r. list obecności mających świadczyć o wykonywaniu przez niego pracy w sytuacji, w której w rzeczywistości nie wykonywał tej pracy. Służyło to jednie uzyskaniu przez niego nieuprawnionej korzyści majątkowej od Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych w łącznej wysokości 320 722 złotych. To był oczywiście łączny koszt, który Centrum Informacyjne Lasów Państwowych poniosło w związku z zatrudnieniem Dariusza Mateckiego, czyli nie tylko koszt wynagrodzenia za pracę, lecz także koszt składek emerytalnych, rentowych itd.

Ustalono ponadto, że Dariusz Matecki był także zatrudniony w drugiej instytucji związanej z Lasami Państwowymi, a mianowicie w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie. W okresie od stycznia 2023 r. do 27 października 2023 r. Dariusz Matecki podjął działania celem osiągnięcia przez siebie korzyści majątkowej w ten sposób, że nie mając zamiaru wykonywać faktycznie pracy na rzecz Lasów Państwowych i jej faktycznie nie wykonując, zawarł 13 stycznia 2023 r. umowę ze skutkiem na dzień 16 stycznia 2023 r. z dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie. Była to pozorna, fikcyjna umowa o pracę w pełnym wymiarze na czas nieokreślony na specjalnie utworzonym dla niego stanowisku kierowniczym, czyli stanowisku kierownika zespołu do spraw współpracy z otoczeniem regionalnym, z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 9900 złotych brutto plus dodatek funkcyjny w wysokości 450 złotych.

Te umowy o pracę, jak również działania i zakres czynności wskazane w umowie o pracę, nie były podejmowane ani w formie telepracy, ani w formie pracy zdalnej. Natomiast pracownik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych na prośbę Dariusza Mateckiego w tym okresie poświadczal nieprawdę w dokumentach, wpisując fikcyjne dane logowania, rozpoczęcia i zakończenia pracy oraz przepisując te fikcyjne dane z systemu informatycznego do papierowego formularza ewidencji. W ramach pracy w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Dariusz Matecki spowodował szkodę w tejże instytucji w wysokości ponad 163 tys. złotych. To łączny koszt wynagrodzenia Dariusza Mateckiego, dodatku funkcyjnego i dodatkowych składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne. Na podstawie analiz przygotowanych przez generalnego inspektora informacji finansowej, a także informacji z banku, ustalono, że w okresie zatrudnienia w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe Dariusz Matecki w latach 2020–2023 zarobił łączne kwotę netto 361 442, 64 zł, w tym 248 439 zł od Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych oraz 113 tys. zł od Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie.

O fikcyjności zatrudnienia Dariusza Mateckiego w Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie nie świadczą tylko same dokumenty. Świadczą o tym także zeznania świadków. Mogę tu zacytować zeznania jednego z pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, a mianowicie Marcina G. Jest to osoba, która była podwładnym Dariusza Mateckiego w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Cytuję, co zeznał ten świadek: „Generalnie Dariusz Matecki nie zlecał mi jakichkolwiek zadań. Nie rozliczał mnie z ich realizacji, nie omawialiśmy niczego związanego merytorycznie z zakresem zadań zespołu, w ramach którego realizowaliśmy swoje obowiązki. Czasem minąłem pana Mateckiego na korytarzu, ale nie więcej, jak 2–3 razy w ciągu jego zatrudnienia”. Sam jego podwładny widział pana Dariusza Mateckiego w pracy 2–3 razy w ciągu 10 miesięcy jego pracy w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Natomiast w tej sprawie zostały także przesłuchane osoby, które był bezpośrednimi przełożonymi pana Dariusza Mateckiego w Lasach Państwowych. Mogę tutaj przytoczyć

zeznania Karoliny S., kierownika zespołu do spraw komunikacji społecznej Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych. Cytuję jej zeznania: „Dariusz Matecki był moim pracownikiem na papierze. Poznałam go. Nic mu nie zlecałam, nie zrealizował żadnego zadania na rzecz zespołu. Nie wiem, jakie zadania wykonywał Dariusz Matecki. Z jego raportów nic nie wynikało. Tak jak pamiętam, te raporty były zbyt ogólne, przez co nie były możliwe do weryfikacji. Pamiętam też, że niektóre przejawy jego pracy, które wskazywał w tych raportach, odnosiły się do regionalnych wydarzeń w okolicy Szczecina. One też nie odpowiadały zakresowi obowiązków w moim wydziale”. Przypomnę, że chodzi tu o zatrudnienie Dariusza Mateckiego w Centrum Informacyjnym Lasów Państwowych, które mieściło się w Warszawie.

Z zeznań innego przełożonego Dariusza Mateckiego, Sergiusza S., kierownika zespołu mediów w Centrum Informacyjnym Lasów Państwowych, wynika... Cytuję: „Ani ja, ani kierowniczką zespołu komunikacji społecznej, nie zlecaliśmy Dariuszowi Mateckiemu prac. Nie było wprost zakazu wydawania poleceń Dariuszowi Mateckiemu. Jak się stał członkiem mojego zespołu, to stał się nazwiskiem na liście. Wiedziałem, że jest to osoba na specjalnych warunkach. Jak został zatrudniony w zespole komunikacji społecznej, był z automatu osobą pracującą zdalnie. Był zatrudniony zdalnie, ale nie wykonywał żadnej pracy. Nie przypominam sobie, abym dostawał wnioski o pracę zdalną. Przez system trafił do mnie jedynie wniosek o dofinansowanie okularów i chyba wniosek urlopowy”. Tak mówi bezpośredni przełożony pana Dariusza Mateckiego.

Szanowni państwo, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez Dariusza Mateckiego czynów opisanych w części wstępnej wniosku. W przedmiotowej sprawie trzeba też mieć na względzie, że osobami współpodejrzanymi i świadkami w sprawie są osoby, z którymi poseł Dariusz Matecki ściśle współpracował w przestępczym procederze, i z którymi utrzymywał kontakt pośrednio bądź bezpośrednio. Powyższe przesłanki, wspólnie z zebraniem materiałem dowodowym, uzasadniają przypuszczenie, że te osoby pozostają ze sobą w stałym kontakcie, jak również mogą wzajemnie ustalać treść wyjaśnień, a tym samym w sposób bezprawny utrudniać postępowanie. W związku z tym zachodzi konieczność zatrzymania posła Dariusza Mateckiego celem przeprowadzenia z jego udziałem czynności procesowych oraz niezwłocznego wystąpienia z wnioskiem do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego z uwagi na istniejące obawy mactwa oraz z uwagi na surową karę grożącą mu za zarzucane mu czyny.

Czyny zabronione, których popełnienie zarzuca się Dariuszowi Mateckiemu, zagrożone są karą pozbawienia wolności do lat 10. Charakteryzują się one wysokim stopniem społecznej szkodliwości wyrażającej się w zagrożeniu dla prawidłowego funkcjonowania organów państwa. Rodzi to uzasadnione domniemanie, że w przypadku uznania winy Dariusza Mateckiego zostanie mu wymierzona surowa kara w rozumieniu Kodeksu postępowania karnego. Charakter i waga czynów zarzucanych Dariuszowi Mateckiemu, okoliczności ich dokonania, wysokość szkody majątkowej, działania we współpracy z innymi osobami oraz rola podejrzanego w zarzucanych mu czynach wskazuje, że istnieje realne prawdopodobieństwo, że zostanie wobec niego orzeczona bezwzględna kara pozbawienia wolności. Obawa przed grożącą mu surową karą może niewątpliwie skłaniać do podejmowania bezprawnych działań destabilizujących tok postępowania, a tym samym zmierzających do nakłaniania i do składania fałszywych zeznań przez inne osoby.

Obawa o bezprawne utrudnianie postępowania przygotowawczego przez pana Dariusza Mateckiego poprzez tzw. mataczenie, tworzenie fałszywych dowodów, wpływanie na zeznania świadków czy wyjaśnienia podejrzanych, już na obecnym etapie śledztwa jest uzasadniona przez przeprowadzony w toku śledztwa dowód z oględzin telefonu marki iPhone 15, który został zabezpieczony u jednego z podejrzanych, Adama S. W trakcie oględzin tego telefonu ustalono, że pewne osoby związane ze stowarzyszeniami Fidei Defensor i Przyjaciół Zdrowia, w tym pan Dariusz Matecki, Adam S. i Mateusz W., założyły na komunikatorze Signal grupę o nazwie „Grupa Wejście” celem wzajemnego ostrzegania się przed działaniami organów ścigania. Przedmiotem zabezpieczonej tam korespondencji były czynności podejmowane w związku z niniejszym postępowaniem, które dotyczyło sprzeniewierzenia środków z Funduszu Sprawiedliwości. Zostały tam na przykład opisane sposoby na to, jak szybko usunąć informacje zapisane na nośnikach elektronicznych. Celem założenia tej

grupy było wzajemne ostrzeganie się przed działaniami organów wymiaru sprawiedliwości, organów ścigania.

Mając na uwadze powyższe argumenty, wnoszę o podjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały zezwalającej na pociągnięcie posła Dariusza Mateckiego do odpowiedzialności karnej za czyny wskazane w części wstępnej niniejszego wniosku. Ponadto wnoszę o podjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały zezwalającej na zatrzymanie posła Dariusza Mateckiego i jego tymczasowe aresztowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan prokurator chciałby jeszcze coś dodać? Nie. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Matecki pisemnie, a także ustnie przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji poinformował mnie, że ustanowił obrońcę spośród posłów. Jest nim pan poseł Andrzej Śliwka. Panie pośle, czy chce pan...?

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Informuję, że będę chciał zabrać głos po obrońcy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, póki co, to nie jest pan nawet członkiem Komisji regulaminowej, a co dopiero jej przewodniczącym. Ja prowadzę obrady. Teraz głos ma pan poseł Śliwka. Bardzo proszę.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Po co ta bezczelność, panie przewodniczący?

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę o głos po...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Śliwka.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, oczywiście bardzo dziękuję za głos. Wysoka Komisjo, oczywiście odniosę się do warstwy merytorycznej wniosku, ale standardową praktyką... Pan przewodniczący jako długoletni parlamentarzysta z pewnością uszanuje te standardy i tę możliwość, żeby pan poseł Dariusz Matecki również mógł się w szczegółowy sposób odnieść do zarzutów. To rzeczywiście jest...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To jest niepotrzebna dyskusja. Zawsze tak jest na posiedzeniach Komisji regulaminowej w przypadku rozpatrywania spraw immunitetowych. To jest niepotrzebna dyskusja. Bardzo proszę przejść do obrony.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wnikliwie zapoznałem się z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pana posła, który został przygotowany przez zespół śledczy. Nie będę ukrywał, że z żalem i z troską o polski wymiar sprawiedliwości muszę powiedzieć jako prawnik, że ten wniosek przygotowany przez pana prokuratora jest wyjątkowo słabej jakości. Gdybym był zupełnie złośliwy, to mógłbym powiedzieć, że jak na pracę superzespołu superprokuratorów powołanych przy nielegalnej prokuraturze... Można by powiedzieć, że pozorowali państwo pracę, przygotowując ten wniosek. Zarzucane czyny oraz przedstawiony stan faktyczny są całkowicie oderwane od rzeczywistości.

Panie prokuratorze, analizując treść wniosku, nie można stwierdzić, że jest to logiczny, spójny i oparty na całości zgromadzonego materiału dowodowego wywód. Dowody są po pierwsze niewiarygodne, a po drugie niekompletne, niejednoznaczne i nie spełniają wymogów prawnych. Jednoznacznie wskazuje to na ich niedostateczność. Tym samym żaden dowód, a raczej nawet fragment dowodów przedłożony we wniosku, nie stanowi potwierdzenia zarzucanego czynu. Przyznam, że nie spotkałem się z zarzutami, które byłyby tak słabo

udokumentowane i oparte na tak mizernych dowodach, tym bardziej, że sprawa dotyczy wniosku o tymczasowe aresztowanie.

Zacznijmy od początku, od sprawy bardzo ważnej, a powiedziałbym wręcz, że fundamentalnej. Wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i zastosowanie tymczasowego aresztowania został podpisany przez niewłaściwie umocowanego prokuratora, pana Piotra Woźniaka. Został on delegowany do Prokuratury Krajowej przez pana prokuratora Bilewicz, który w sposób nieuprawniony pełnił obowiązki prokuratora krajowego, co potwierdza uchwała Sądu Najwyższego o numerze I KZP3/24 z dnia 27 września 2024 r. Doskonale państwo zdają sobie z tego sprawę. Skończyli panowie aplikację prokuratorską, zdaliście egzamin i doskonale znacie Kodeks postępowania karnego. Zdają więc sobie panowie sprawę, że tym samym te czynności podjęte przez pana prokuratora i zespół prokuratorski – bo de facto ten zespół śledczy składa się tylko z takich prokuratorów – są z mocy prawa nieważne. Konsekwencje tych czynności wynikają wprost z art. 17.

Jest jednak jeszcze druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, zanim przejdę po kolei do tych wszystkich kwestii związanych z zarzutami skierowanymi przeciw panu Mateckiemu. Skład zespołu prokuratorskiego budzi wątpliwości co do zachowania waloru obiektywizmu. Nie tylko przepisy Kodeksu postępowania karnego wymuszają na organach prokuratury bezstronność. Wymóg ten jest również wskazany w art. 6 Prawa o prokuraturze, który mówi, cytując: „Prokurator jest obowiązany do podejmowania działań określonych w ustawach, kierując się zasadą bezstronności i równego traktowania wszystkich obywateli”. Prokuratora można uznać za bezstronnego wtedy, gdy potrafi rozstrzygnąć sprawę bez uprzedzeń – powtarzam, bez uprzedzeń – i niejako w sposób anonimowy, a więc nie mając względu na występujące w niej osoby. Chodzi tu o konkretne nazwiska danych osób. Prokuratora można uznać za bezstronnego, jeśli prowadzi sprawę, nie traktując podsądnych przychylnie bądź nieprzychylnie z uwagi na jakiekolwiek ich cechy osobiste inne niż te, które każe mu uwzględnić ustawa.

Przeniosę to na grunt naszej sprawy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że panowie Bilewicz, Korneluk, Woźniak, Ślepokura i inni zaangażowani w tę sprawę nie zachowują bezstronności w prowadzonym postępowaniu. Szanowni państwo faktem powszechnie znanym jest to, że istnieje spór między tymi osobami, a osobami, które w poprzedniej koalicji rządzącej piastowały funkcje w Ministerstwie Sprawiedliwości i całym środowiskiem Zjednoczonej Prawicy. Przypomnę wypowiedzi pana posła... Przepraszam, wypowiedzi pana prokuratora, chociaż ten „poseł” to nie jest w tym przypadku jakaś szczególnie duża omyłka. Jestem zdumiony, patrząc na aktywność pana prokuratora Ślepokury. Pan prokurator brał udział w marszu 4 czerwca, czyli politycznej demonstracji Donalda Tuska. Publicznie popierał Rafała Trzaskowskiego w kampanii prezydenckiej.

Głosy z sali:

Skandal!

Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Podawał dalej i komentował krytykujące Zjednoczoną Prawicę i chwalcące Donalda Tuska tweety.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Regularnie atakował poprzednie kierownictwo. Przypomnę tylko Wysokiej Komisji, że zgodnie z ustawą o prokuraturze prokurator ma działać bezstronnie i równo traktować wszystkich obywateli. Zgodnie z art. 97 prokurator nie może należeć do partii politycznej ani brać udziału w działalności politycznej. Art. 96 mówi wprost, że prokurator musi strzec powagi swojego urzędu i unikać działań osłabiających zaufanie co do jego bezstronności.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo...

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Wnoszę o przerwę. Niech pan prokurator się uspokoi i przestanie się uśmiechać. Wtedy będzie można kontynuować, bo teraz to są jakieś żarty. Kabaret.

Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę się uspokoić. Pan prokurator mówił spokojnie. W tej chwili ani nie krzyczy, ani nie mówi.

Głos miał pan poseł Śliwka. Przy okazji bardzo proszę, aby obniżył pan trochę ton głosu, biorąc pod uwagę, że dłuższy krzyk może niektórym szkodzić. Siła argumentów nie zależy od tego, czy są wykrzyczane, czy są wygłoszone po cichu. Zależy to tylko od ich własnej siły. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozumiem dosyć trudną rolę pana przewodniczącego, ponieważ musi pan bronić swoich politycznych kolegów. Odniosę się jednak do samych zarzutów.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan Matecki nie jest moim politycznym kolegą i nigdy nim nie będzie.

Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Kuriozalne od strony przedmiotowej jest stawianie zarzutów panu posłowi Mateckiemu, powołując się na czyn z art. 231.

W przywołanym stanie faktycznym oczywiste jest, że pana posła Mateckiego nie można uznać za funkcjonariusza publicznego. Zresztą w treści zarzutu wskazano, że pan poseł Matecki nie jest funkcjonariuszem publicznym. Wskazano to w treści wniosku, wystarczy to po prostu przeczytać. Nie wiem, dlaczego z jednej strony twierdzą państwo, że nie jest funkcjonariuszem publicznym, a z drugiej strony stawiają mu państwo aż 5 zarzutów w oparciu o art. 231. Przypomnę tylko, że przestępstwa określone w art. 231 mają charakter przestępstw indywidualnych właściwych. Osoba, która nie jest funkcjonariuszem publicznym, nie może ponieść za nie odpowiedzialności. Dodatkowym argumentem jest tutaj ta okoliczność, że sprawcą przestępstwa z art. 231 może być tylko funkcjonariusz publiczny. Jego czyn musi więc pozostawać w związku z jego działalnością służbową. W przypadku, gdy funkcjonariusz publiczny wykonuje czynności, które w ogóle nie należą do jego kompetencji, konieczne jest wykazanie, że wiązała się ona z pełnieniem przez niego funkcji publicznej i z jego działalnością urzędową. Chodzi o takie sytuacje, że funkcjonariusz publiczny przekracza swoje uprawnienia, dokonując czynności, która ma charakter służbowy i odnosi się do takich dóbr, w stosunku do których sprawca występuje jako funkcjonariusz. Panie prokuratorze, w omawianej sytuacji ani z żadnego materiału dowodowego, ani z państwa wniosku nie wynika, że pan poseł Matecki był funkcjonariuszem publicznym. Stawianie mu zarzutów z art. 231 jest więc po prostu błędem. Można powiedzieć, że świadczy to o państwa ignorancji prawniczej i jest kompromitacją.

Idźmy jednak dalej. Przejdźmy do zarzutów w oparciu o czyn z art. 284 § 2, czyli kwalifikowane przywłaszczenie zwane sprzeniewierzeniem. To też jest bardzo ciekawe, bo w swoim wniosku wskazali państwo 3 takie zarzuty, a pan prokurator mówi, że są 4 zarzuty. Nie wiem, o jakim jeszcze zarzucie mówi pan prokurator. Zarzut dotyczący sprzeniewierzenia również ma charakter indywidualny, albowiem jego podmiotem może być tylko ten, któremu została powierzona dana rzecz. Państwo zaś wprost w treści wniosku wskazują, że środki z Funduszu Sprawiedliwości trafiły w ramach postępowań do poszczególnych pomiotów, a nie do pana posła Mateckiego. O samej możliwości dystrybucji środków z Funduszu Sprawiedliwości będę zresztą mówił później. Myślę, że powie o tym również pan poseł Matecki w swoim wystąpieniu.

W zakresie zarzutów od 1 do 3, które wskazali państwo we wniosku, analiza dotycząca zwłaszcza art. 231 w zakresie art. 284... Trzeba tylko wskazać, że zarzut jest wewnętrznie sprzeczny. Z jednej strony twierdzą państwo, że przywłaszczono każdą złotówkę. Z drugiej strony faktury były przeplacone, co oznacza, że nie przywłaszczono każdej złotówki. Przepraszam najmocniej, ale trzeba się na coś zdecydować. Tym samym potwierdzają państwo, że te środki zostały de facto wypłacone w sposób celowy. OK, można i tak. Co prawda jest to duża kompromitacja, ale papier jest cierpliwy. Papier może naprawdę przyjąć wszystko.

Zresztą, jeżeli chodzi o wykonanie tych zakresów związanych ze środkami, które zostały przekazane do podmiotów, to przecież mogą państwo zobaczyć, że są te materiały, że te zadania zostały wykonane. Nie jest tak, że te środki zostały wydatkowane i zniknęła cała ta sprawa. Są po prostu konkretne materiały, są konkretne filmy, są konkretne prace, które zostały tym zakresie wykonane.

Kolejna rzecz jest taka, że znaczna część wniosku, z którym przyszli państwo do Sejmu, opiera się na tezie, że pan poseł Matecki miał jakiś wpływ i ingerował w konkurs. Pan prokurator użył takiego słowa, że pan poseł Matecki „ustawiał” konkurs. Przypomnę panom prokuratorom, że zgodnie z przepisami rozporządzenia nie był to w ogóle konkurs w takim rozumieniu, że istnieją obiektywne kryteria i wygrywa ten, który ma najwięcej punktów. Zgodnie z rozporządzeniem to dysponent Funduszu Sprawiedliwości, czyli minister sprawiedliwości, miał swobodę wyboru dowolnego podmiotu. To wynikało z rozporządzenia i regulaminu tych konkursów. Nie chcę być gołosłownym, więc przypomnę, co powiedziała odnośnie do przepisów dotyczących Funduszu Sprawiedliwości pani wiceminister Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, wiceminister u pana ministra Bodnara. Cytuję: „Minister sprawiedliwości, pomijając rekomendacje konkursowe, mógł przyznawać dotacje według uznania”. Koniec cytatu. Powtórzę to jeszcze raz: „(...) pomijając rekomendacje konkursowe, mógł przyznawać dotacje według uznania”. Koniec cytatu. To powiedziała pani minister od pana ministra Bodnara.

Szczerze powiedziawszy, jestem zdumiony, że w oparciu o ten stan faktyczny dokonali państwo takiej subsumcji, z której wynikają te kuriozalne zarzuty, które chcą państwo postawić panu posłowi Mateckiemu. Natomiast dodanie do tego jeszcze art. 21, czyli tej indywidualizacji odpowiedzialności karnej, jest już olbrzymim nadużyciem. Proponuję, żebyście jeszcze dodali art. 27 Kodeksu karnego, czyli eksperyment, bo jeśli spojrzeć na to, co państwo robią... Nie ma tu ani zdrowego rozsądku, ani jakiegokolwiek podstawy prawnej. Jeżeli we wniosku brakuje jakichkolwiek dowodów na porozumienie między posłem a wszystkimi współdziałającymi, to jak można w tym zakresie dodać znamiona z art. 21 k.k.? to się po prostu wyklucza. To jest po prostu elementarz. Dziwię się, że popełniają państwo w tym zakresie takie merytoryczne błędy.

Co do samego pana posła Mateckiego, to można pana posła lubić, a można go nie lubić. Można mieć o nim dobre zdanie, można mieć o nim złe zdanie. Naprawdę jednak absurdalny – podkreślam – jest zarzut, że pan poseł Matecki „wprowadzał w błąd co do faktycznego świadczenia pracy”. Zacytowałem. Myślę zresztą, że pan poseł Matecki, który przyszedł tu z tomem dokumentów, będzie odnosił się do tych nieprawd. Pan prokurator cytuje nam zeznania osoby, która mówiła, że nie kontaktowała się z panem posłem Mateckim. Pan poseł Matecki ma maile od tej osoby, w których ta osoba dziękuje mu za jego dobrą pracę. Myślę, że pan poseł najlepiej pokaże, jaka jest jakość materiałów przyniesionych i przedstawionych przez panów prokuratorów.

Powiem uczciwie – myślę, iż wszyscy parlamentarzyści od prawej do lewej strony mogą potwierdzić, że pan poseł Matecki naprawdę jest ekspertem od kwestii związanych z social mediami. Jest osobą, która zna się na tym doskonale. Widać to zresztą po efektach jego pracy w Lasach Państwowych. Pan poseł Matecki będzie zresztą pokazywał, jak wyglądał wzrost tych social mediów. Myślę, że wystarczyłoby, żeby pan prokurator sprawdził jedną rzecz. Gdyby pan prokurator wszedł na profil twitterowy lasów państwowych, to zobaczyłby pan, jak ten profil urósł i jakie miał zasięgi za czasów pana posła Mateckiego. Wiemy, że pan prokurator Ślepokura umie posługiwać się Twitterem, bo podawał dalej tweety obraźliwe dla polityków Prawa i Sprawiedliwości. Wiemy więc, że ma pan umiejętność obsługi...

Głosy poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój. Rozpatrujemy dzisiaj...

Panie pośle Mejza, chyba się pan pomylił. Posiedzenie Komisji regulaminowej w pańskiej sprawie, na którym powinien pan być, było wczoraj o 18.00. Bardzo proszę się uspokoić. W trybie art. 155 ust. 2 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym kontynuować. Naprawdę jest wiele, wiele tych michałków. Oczywiście wskażę te najbardziej kuriozalne, wskazujące wręcz na indolencję prokuratury.

Reczą zdumiewającą jest dla mnie to, że mają państwo wątpliwości co do tego, że pan poseł Matecki, tak jak większość ekspertów zajmujących się social mediami, mógł pracować zdalnie. Kwestionują to państwo, mimo że są dokumenty i dowody wskazujące na to, że była zgoda przełożonych i dyrektora, aby pan Matecki mógł pracować zdalnie. Trzeba również przypomnieć, że to był okres COVID-u, kiedy większość pracowników przeszła na pracę zdalną. Rozumiem, że według prokuratury, pana Bodnara i innych polityków Platformy Obywatelskiej wszyscy mogli pracować zdalnie, tylko nie pan poseł Matecki. OK, można przyjąć takie założenie, chociaż zero w tym zdrowego rozsądku. Kiedy pan prokurator przedstawiał swoją argumentację, to pominął te wątki, które były dobre dla pana posła Mateckiego. Przytaczał za to zeznania osób, które... Pan poseł Matecki będzie mówił również o nich.

Co do dowodów, to są one wyjątkowo miałkie. Głównym dowodem oskarżenia są wyjaśnienia podejrzanego Mraza. We wniosku nie ma potwierdzenia autentyczności jego słów. Nie zostały załączone żadne nośniki, nagrania. Wyjaśnienia zawarte we wniosku to spekulacje pomieszane z wylewaniem żółci na pana posła Mateckiego. Dziwię się, dlaczego pan... pan prokurator. Cały czas chce powiedzieć „pan poseł”, nie wiem, dlaczego... Dziwię się, że pan prokurator Ślepokura nie zacytował innego fragmentu załączonego do wniosku, z którego wprost wynika, jakie Mraz ma negatywne nastawienie do posła Mateckiego. Jaka zazdrość jest widoczna w tych zeznaniach, jaka niechęć... Można wręcz powiedzieć, że jest tam wrogość. Państwo biorą takiego... W przyszłości będzie to oskarżony, bo postawili mu państwo zarzuty. Zakładam, że w przyszłości będzie akt oskarżenia, chyba że będą państwo podejmowali jakieś inne czynności. Po tej prokuraturze można się spodziewać wszystkiego. W każdym razie uważają państwo, że to, co on mówi, jest prawdą objawioną.

Trzeba powiedzieć jedno – nie można przejść obojętnie wobec sytuacji absolutnie skandalicznej i niespotykanej dotyczącej podejrzanego Mraza. Panie prokuratorze Woźniak, panie prokuratorze Ślepokura, jak wieczorem pójdziecie sobie do domu i siadacie przy kominku, to nawet wy, w skrytości serc zgodzicie się z tym, że nie było takiej sytuacji, jaka wystąpiła w sprawie pana Tomasza Mraza. W ciągu ostatnich kilku tygodni to właśnie podejrzany Tomasz Mraz wspólnie ze swoim obrońcą podejmował działania wyraźnie destabilizujące tok postępowania. Poległo to nie tylko na ujawnieniu w mediach rzekomej wiedzy podejrzanego o nieprawidłowościach oraz wypowiedzi na transmitowanych publicznie posiedzeniach zespołu parlamentarnego. Podejrzany Tomasz Mraz brał czynny udział w kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, atakując oponentów politycznych wspólnie z posłem koalicji rządzącej, panem posłem Romanem Giertychem. Dodatkowo najprawdopodobniej należy zwrócić uwagę na to, że skądś wyciekły te zeznania Mraza, taśmy Mraza. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że to nie jest sytuacja absolutnie standardowa w postępowaniach, że do mediów ciekną określone wybrakowane materiały, z pewną narracją nadawaną od razu przez określone media. To jest sytuacja przypominająca raczej standardy wschodnich państw, a nie demokratycznego państwa w sercu Europy.

Kolejny dowód. Pan prokurator Ślepokura mówił o obciążających zeznaniach 4 świadków. We wniosku mamy zeznania 2 świadków, z których prokuratura błędnie wywodzi zresztą zarzuty na podstawie art. 299. O tym powiem jednak za chwilę. Na kilkadziesiąt osób przesłuchanych w tym postępowaniu... Mam pytanie do panów prokuratorów, którzy teraz rozmawiają i mnie nie słuchają. Ile osób było przesłuchanych w ramach tego postępowania? 30, 50, 80? Na kilkadziesiąt osób, które były przesłuchiwanie w prokuraturze, dwie osoby znajdujące się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, uzależnione zawodowo od osób bezpośrednio podległych politykom Platformy Obywatelskiej i mające negatywne nastawienie do pana posła Mateckiego zeznawały wyłącznie w formule spekulacji, plotek i przypuszczeń. To nie jest wiarygodny dowód. O tym zresztą też będzie mówił pan poseł Matecki – o konkretnych wskazanych osobach. Warto tutaj jednak przytoczyć pewną analogię. Ta sama prokuratura w sprawie innego szczecińskiego polityka przesłuchiwała aż 49 osób. 20 spośród tych osób przesłuchiowanych w charakterze świadka wyznało, że albo oni sami, albo ich krewni wręczali korzyści majątkowe w postaci pieniędzy w związku z prowadzonym lub

planowanym leczeniem. W tej sprawie zarzuty dostali wszyscy, poza tym prominentnym politykiem Platformy Obywatelskiej.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, do rzeczy. Atakuje pan bez przerwy prokuraturę, a został pan wyznaczony przez pana posła Mateckiego na obrońcę. Może więc zacząłby pan wreszcie go bronić, zamiast atakować prokuraturę.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Przypomnę tylko panom prokuratorom art. 4 ustawy o prokuraturze: „Organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane...”

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Znowu pan to robi. Przypominanie artykułów panu prokuratorowi... Proszę bronić pana posła Mateckiego.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie ma pan prawa przerwać panu mecenasowi.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę zacząć bronić pana Mateckiego. Przyda mu się to, bo jest w ciężkiej sytuacji.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, myślę, że gdyby pozwolił pan mi skończyć, nie przerywał mi i nie wprowadzał takiej nerwowości, to byłoby to bardziej wartościowe dla nas wszystkich.

Art. 4 ustawy – Prawo o prokuraturze mówi wprost, że organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli mamy zeznania 30, 40, 50 czy 80 świadków i wszyscy mówią o tym, że nie było takiej sytuacji, a państwo bierą zeznania dwóch osób w bardzo trudnej sytuacji życiowej, uzależnionych politycznie od pewnych osób z kręgu obecnej koalicji rządzącej, mających negatywne nastawienie do pana posła i zeznających w formule spekulacji, plotek i przypuszczeń, to przepraszam najmocniej, ale taki dowód to nie jest żaden dowód.

Przejdę teraz do bardzo ważnej kwestii... Przepraszam, jeszcze kwestia związana z art. 299, czyli z praniem brudnych pieniędzy. To brzmi jak naprawdę bardzo ciężki zarzut. Warunkiem skazania za pranie brudnych pieniędzy jest zaistnienie przestępstwa pierwotnego, z którego pochodzą te korzyści majątkowe, czyli prane pieniądze. W tej sytuacji mamy legalne środki, pieniądze przekazywane legalnie z Funduszu Sprawiedliwości do określonych podmiotów. Pana Mateckiego w ogóle nie ma w tej całej sytuacji. Jak można wywodzić taki zarzut? To tak, jak gdybym ja powiedział panu prokuratorowi, że jest środa, godzina 16, a pan prokurator stwierdziłby, że jest 7 lipca, godzina 13.

Naprawdę, mamy jakieś proporcje. Wiemy, że to, że jesteśmy tutaj w takiej sytuacji, jest oczywiście podyktowane uwarunkowaniami politycznymi. Przypomnę tylko, że dwa tygodnie po tym, jak pan poseł Matecki został parlamentarzystą, premier polskiego rządu powiedział mu, że będzie siedział. W Prokuraturze Krajowej, która wcześniej została przejęta w nielegalny sposób, został powołany polityczny zespół do ścigania oponentów politycznych.

Teraz ostania kwestia – tymczasowe aresztowanie. W realiach tej sprawy nieprawidłowe jest oczywiście przyjęcie kwalifikacji prawnej czynów. Tym samym nie można uznać, że okoliczności przedstawione we wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej znajdują oparcie w przepisach prawa, a tym bardziej w materiale dowodowym. Tym samym wniosek o zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pana posła jest wadliwy. W sposób oczywisty opiera się on na nieprawidłowej kwalifikacji prawnej czynów, jakie mają mu być zarzucane. Oznacza to, że uzasadnienie stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego wobec posła w oparciu o zagrożenie surową karą i rzekomą obawę przed mactwem jest po prostu chybione. To jest po prostu chybione.

Teraz kolejna rzecz bardzo ważna w tej sprawie. W sprawie Funduszu Sprawiedliwości, tej konkretnej sprawie pana posła Mateckiego, nikt nie jest obecnie tymczasowo aresztowany. Waga zarzutów wobec pana posła Mateckiego jest o wiele mniejsza niż w przypadku pana Mateusza czy pana Adama. Przypomnę, że sąd nie zastosował wobec nich przedłużenia tymczasowego aresztowania i po 3 miesiącach wypuścił ich na wolność. Jeżeli więc wszyscy

podejrzani w tej sprawie są na wolności i wszyscy deklarują pełne wsparcie i współpracę... Pan poseł Matecki mówił zresztą o tym, że dziś, jutro i w piątek jest w Warszawie, bo jest posiedzenie Sejmu. Później oczywiście też nie ma najmniejszego problemu, bo jeśli byłaby potrzeba, żeby stawiał się w prokuraturze, to oczywiście stawi się tam. Szanowni państwo, w sytuacji, kiedy mają państwo zgromadzony kompletny materiał dowodowy... Sam pan prokurator powiedział, że są 24 osoby z zarzutami. Nikt spośród wszystkich podejrzanych w całościowej sprawie Funduszu Sprawiedliwości nie jest tymczasowo aresztowany. Państwo chcą natomiast w tym zakresie zatrzymać pana posła Mateckiego. Chcą państwo, żeby sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Jeżeli to nie jest polityka, to co to jest?

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie mam żadnych wątpliwości, że ta sprawa związana z panem posłem Mateckim jest po prostu motywowana jego działalnością polityczną, jego aktywnością polityczną. Jest to parlamentarzysta, który jest najbardziej popularny w social mediach, niezależnie, czy mówimy o YouTube'ie, Facebooku czy Twitterze. Jego filmiki i materiały obnażają korupcję, nieudolność i patologie tej władzy. Jest to kolejny przykład polityka, który jest ścigany za to, że pokazuje nieudolność tej złej władzy. Trzeba sobie w związku z tym zadać pewne pytanie. Pytam więc koleżanek i kolegów parlamentarzystów – czy to ma być standard działania w demokratycznym państwie? Jeżeli tak, to już dawno, szanowni państwo, odeszliśmy od standardów demokratycznych. Kierujemy się na wschód. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan poseł Matecki ma zamiar się do tego odnieść?

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, mam zamiar zabrać głos, panie przewodniczący. Czy mogę?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przede wszystkim dziękuję państwu za przybycie. „Gazeta Wyborcza” mówiła, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie pałają do mnie żadną sympatią, a wręcz mnie nienawidzą. Jak widać, chyba się mylili, na co wskazuje państwa obecność. Bardzo za nią dziękuję.

Mam apel do mediów. Pierwszy raz mam okazję odpowiedzieć na te wszystkie zarzuty, które pojawiały się TVN-ach i „Gazetach Wyborczych” i które formułowała pani Hennig-Kloska. One dotyczyły i Funduszu Sprawiedliwości, i Lasów Państwowych. Mam więc wielki apel do państwa – do TVN-u, do Polsatu, do TVP i do wszystkich mediów – żeby pokazać to, co powiem na tym posiedzeniu. Jednocześnie proszę o cierpliwość, bo jeśli chcę pokazać zakres kłamstwa, jakie pojawiło się we wniosku o mój areszt, to może to trochę trwać.

Zaczynamy. Otrzymaliśmy wniosek o uchylenie mojego immunitetu i zastosowanie wobec mnie aresztu. Co się tam znajduje? Są tam wyrwane z kontekstu cytaty, domysły i polityczna narracja. Nie ma pełnych akt, a to jest niezwykle istotne. Nie ma pełnych zeznań, nie ma możliwości realnej weryfikacji dowodów przedstawionych w tej sprawie. Komisja nie wie nawet, co dokładnie zeznawał Tomasz Mraz. Czy państwo posłowie z koalicji rządzącej wiedzą, co zeznawał Tomasz Mraz? Ja nie wiem. Nie widziałem tego, nie mogę się do tego odnieść. To jest kluczowa sprawa. Wniosek prokuratury opiera się na wybiórczo przytoczonych wypowiedziach – na fragmentach i domysłach, które pasują do z góry przyjętej politycznej tezy, na podstawie której mam trafić do aresztu przed wyborami prezydenckimi. Gdzie są pełne zeznania, gdzie jest możliwość ich zweryfikowania? Czy ktoś z tej Komisji miał dostęp do całości zeznań Tomasza Mraza? Nie. Czy ktoś mógł przeanalizować jego pełne zeznania i porównać kontekst? Nie. Czy wniosek prokuratury zawiera materiały, które pozwalają Komisji na rzetelną ocenę? Niestety nie.

Niezwykle istotne jest również to, co wydarzyło się kilka dni temu. Chodzi o zatrzymanie 3 byłych dyrektorów Lasów Państwowych. Przejdę do tego później. Proszę państwa, co mamy w tym wniosku? Czy Komisja otrzymała ich zeznania? Nie. Czy wiemy, co powiedzieli w trakcie przesłuchań? Nie. Tymczasem to są osoby, z którymi współpracowałem bezpośrednio. Współpracowałem z dyrektorem szczecińskiej dyrekcji, Andrzejem, wspaniałym człowiekiem.

Do tego też jeszcze przejdę. Jeździłem z nim na dziesiątki delegacji, do czego też zaraz przejdę. Czy możemy zweryfikować, czy potwierdzili moje rzekome przestępstwa?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, czy byłby pan uprzejmy... Mówi pan: „z panem Andrzejem”. My niekoniecznie znamy Andrzeja. O jakim Andrzeju pan mówi? Rozumiem, że mówi pan... Wszyscy Andrzejowie drżą, szczególnie ci ze Szczecina.

Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, to może ja się wtrącę jednym zdaniem...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Teraz głos ma pan Matecki

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, jeśli pan nie wie, to nie zapoznał się pan z aktami sprawy. Pan Andrzej widnieje w aktach tej sprawy. Jego nazwisko pojawia się w aktach tej sprawy. Liczę, że każda osoba, która jest na posiedzeniu tej Komisji, zapoznała się z materiałami sprawy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jest włączona transmisja i mamy tu bardzo dużo kamer. Nikt nie wie, kto to jest pan Andrzej. Jeżeli byłby pan tak uprzejmy, to proszę podać nazwisko.

Posel Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

Miał pan przygotować się do posiedzenia i przeczytać wnioszek, panie przewodniczący.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący, czy mogę powiedzieć? Pan Andrzej to były dyrektor dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie. Naprawdę, proszę mi nie przerywać w takich drobnych sprawach, bo...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Rozumiem więc, że chodzi o człowieka, któremu postawiono zarzuty, tak? Dlatego pan nie wymienia nazwiska? Tak?

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak.

Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przecież o tym mówił...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To proszę mówić formalnie, z pierwszą literą nazwiska.

Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przerywa pan posłowi Mateckiemu, tak jak przerywał pan posłowi Śliwce. Przeszkadza pan w obronie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie ma pan w tej chwili głosu. Proszę nie przeszkadzać.
Bardzo proszę, pan poseł Matecki.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy dyrektorzy przedstawili może wersję wydarzeń, która nie pasuje do narracji prokuratury i to dlatego ich zeznania w ogóle nie trafiły do Komisji?

Teraz kolejna rzecz – sprawa zasadności aresztu. Na początku mówię o kwestiach formalnych. Czy jest uzasadniona obawa o moją ucieczkę czy ukrycie się? Od ponad tygodnia wiem o tym, że prokuratura Adama Bodnara chce mnie aresztować. Byłem w tym czasie kilkakrotnie na terenie Niemiec, gdzie pokazywałem m.in. skalę tego, co robicie z masową migracją. Mogłem lecieć do Waszyngtonu, bo mieszkam ok. 200 km od lotniska w Berlinie, tego słynnego lotniska Rafała Trzaskowskiego. Mogłem polecieć do Waszyngtonu, bo nie ukrywam, że mam tam przyjaciół. Mogłem się spakować i jechać własnym autem na Węgry a teraz pić tokaj, łowiąc sobie ryby nad Balatonem. Zamiast tego jestem na miejscu, mając pełną

świadomość, że macie większość do przegłosowania tego i do wsadzenia mnie do aresztu. Chcę zeznawać. Nie ruszam się nigdzie z Warszawy, panie przewodniczący i panowie prokuratorzy. Nie pojechałem też...

Przepraszam, proszę o ciszę. Szanowni państwo, dajcie mi powiedzieć to, co mam do powiedzenia.

Nie pojechałem też na kilka lat do Włoch. Nie mdleję przed wami. Nie boję się Donalda Tuska i jego ludzi. Czy powinienem się bać, szanowni państwo? Przykłady księdza Olszewskiego, urzędników i pobitego na protestach rolnika pokazują, że wasza władza rzeczywiście może stanowić realne zagrożenie dla zdrowia i życia więźniów. Od razu mówię więc wobec wszystkich państwa, na wypadek tego, że będziecie mnie zatrzymywać – nie mam żadnych złych myśli. Nie chcę sobie nic zrobić. Mówię to na wszelki wypadek. Znając wasze działania, trzeba to powiedzieć. Przez ostatni rok przebywałem w Sejmie. Przez cały rok miałem miejsce na sali plenarnej tuż obok ministra Marcina Romanowskiego. Przypomnę, że drugi zespół Prokuratury Krajowej...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Woźniak, przeszkadza pan w powadzeniu obrad. Przeszkadza pan własnemu koledze, który próbuje się bronić. Przywołuję pana do porządku w trybie art. 155 ust. 2 ze względu na to, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Mogę dalej?

Przypomnę, że drugi zespół Prokuratury Krajowej odpowiada za nielegalne zatrzymanie, złamanie immunitetu i nielegalne pozbawienie wolności posła opozycji Marcina Romanowskiego. Nikt nie poniósł za to odpowiedzialności karnej, ale jeszcze ją poniesie.

Wracam jednak do osób, które były aresztowane w sprawie Funduszu Sprawiedliwości i zostały zwolnione za kaucją. Z tego, co podają media, wynika, że te osoby nie mają nawet zakazu kontaktu ze mną. To są osoby ze Szczecina, które wyszły z aresztu i nie dostały zakazu kontaktu ze mną. W tym czasie w sprawie nie pojawiło się nic nowego, ponieważ stowarzyszenia, o których jest mowa, są niszczone przez wasze kontrole. Przez cały rok niszczą je NIK, KAS, urząd skarbowy, prokuratura... Jednocześnie mają one zablokowane konta bankowe. Te katolickie stowarzyszenia od roku nie mają fizycznej możliwości działania. Tak właśnie wygląda dzisiaj demokracja w Polsce.

Mam stałe miejsce pobytu w Polsce. Jeśli zajdzie taka potrzeba procesowa, to przeniosę się do Warszawy, żeby każdego dnia stawiać się w celu złożenia zeznań. Przez 7 godzin zeznawałem w NIK-u w sprawie Lasów Państwowych. Szanowni państwo, a teraz pokażę na to dowody. Pierwszy dowód jest taki, że sam chciałem zeznawać w tych sprawach, zarówno jeśli chodzi o Lasy Państwowe, jak i o Fundusz Sprawiedliwości. Jeśli prokuratura chciała mnie przesłuchać jako świadka, mogła mnie przesłuchać bez aresztowania. Teraz też może mnie przesłuchać bez aresztowania. Może mi po prostu odebrać immunitet. Nigdy nie miałem okazji zeznawać. To są dowody. To jest wniosek o przesłuchanie. Tutaj są dowody – koperta z odpowiedzią prokuratury, że nie chcą mnie przesłuchać. Proszę bardzo.

Jeśli prokuratura obawia się, że mógłbym rozmawiać z innymi osobami objętymi śledztwem, to może zakazać mi kontaktu z tymi osobami. Może wprowadzić poręczenie majątkowe. Nie ma takich czynności, ponieważ celem ma być kara. Tak mówiła pani Sroka – kara aresztu. Ma być kara, zanim zapadnie jakikolwiek wyrok w tej sprawie. Jest to typowe zlecenie polityczne w okresie kampanii wyborczej.

Przechodzę do Lasów Państwowych. Proszę o odpalenie w tle dostarczonego przeze mnie filmu pod tytułem „Lasy”. Będziemy to mieć? Szanowni państwo, rozpocznę wypowiedź, a w tym czasie proszę o włączenie tego filmu. Prokuratura na podstawie faktu zatrudnienia mnie w Lasach Państwowych stwierdza...

To można po prostu oglądać. Nie ma tam żadnego tekstu. To jest po prostu materiał.

Prokuratura na podstawie faktu zatrudnienia mnie w Lasach Państwowych stwierdza, że doszło do szkody dla interesu publicznego, a przy tym do potwierdzenia nieprawdy. W tym wniosku czytamy, że nie miałem zamiaru faktycznie wykonywać pracy na rzecz CILP-u oraz miałem świadomość, że w rzeczywistości nie będą realizowane umowy lub

będą realizowane pozornie. Dodatkowo w Szczecinie podpisałem pozorną, fikcyjną umowę o pracę na czas nieokreślony, a czynności nie były realizowane. Jestem zatem zobowiązany przedstawić Wysokiej Komisji, społeczeństwu i mediom dowody na kłamstwo zawarte w powyższych tezach. Jestem również zobowiązany do pokazania wprost, że w ataku na mnie w zakresie zatrudnienia w Lasach Państwowych chodzi jedynie o polityczną zemstę obozu obecnie rządzącego za obronę Lasów Państwowych, w tym za współorganizację zbiórki, podczas której w tydzień zebraliśmy 500 tys. podpisów w obronie Lasów Państwowych. Byłem jednym z organizatorów – założycielem strony internetowej i realizatorem całej kampanii internetowej tej zbiórki.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, zgodziłem się na puszczenie filmu. Jak to, że umie pan smażyć kielbasę, ma pomóc w pana sytuacji? To jest film, który nie wnosi absolutnie nic. Czy mógłby pan powiedzieć, jaki to ma cel?

Głos z sali:

Udowadnia, że pracował w Lasach Państwowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Smażąc kielbaski? Nie, pokazujecie jakieś zdjęcia...

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czasami w pracy je się kielbasę, jeśli jest potrzeba, żeby spotkać się z samorządowcami. Tak wypada.

Lecimy dalej, szanowni państwo. Czy za krytykę obecnych władz państwowych, w tym za to zawiadomienie... To jest zawiadomienie, które wysłałem do prokuratury w sprawie działania na szkodę instytucji Lasów Państwowych przez obecne kierownictwo Lasów Państwowych. Chodzi o tych ludzi, którzy na wiecach Tuska występowali jako prawdziwi leśnicy, a dzisiaj są kierownictwem Lasów Państwowych. Zawiadomienie dotyczy również kierownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Na pewno kiedyś wrócimy do tego zawiadomienia, szanowni państwo, bo to, co robicie z Lasami Państwowymi, to dewastacja instytucji o ponad 100-letniej tradycji. Czy chodzi o nagłaśnianie takich spraw, jak chęć budowy ogromnych wiatraków nad Lasami Państwowymi? W tej sprawie podjęły interwencję nawet lewicowe NGO-sy. Tak jak mówiłem, tuż po medialnych atakach i informacji, że prokuratura zdecydowała się na śledztwo w tej sprawie, zgłosiłem się do złożenia zeznań w sprawie Lasów Państwowych.

Przejdźmy jednak do skandalicznej sytuacji, która miała miejsce kilka dni temu, czyli do zatrzymania tych trzech dyrektorów Lasów Państwowych. Nie będę już wymieniał ich imion, żeby znowu nie przerwał mi pan przewodniczący. Dwóch z nich to schorowane osoby w podeszłym wieku – jeden z nowotworem a drugi z chorobą serca. Celowo zorganizowano o 6 rano wejście służb do domu, przeszukanie, przewiezienie do Warszawy, a następnie postawienie zarzutów zatrudnienia mnie w Lasach Państwowych. Za to ściągali tych ludzi o 6 rano – za sprawę pracowniczą. To jest chyba pierwszy przypadek w historii naszego kraju, że robi się taką zadymę za coś takiego. Dodam, że zarówno były dyrektor szczecińskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, jak i były dyrektor generalny Lasów Państwowych to ludzie, którzy poświęcili całe swoje życie Lasom Państwowym. Walczyli w obronie tej instytucji. Wyrażam wobec nich najwyższy szacunek i jednocześnie przepraszam ich i ich rodziny za to, że przez polityczną zemstę środowiska Donalda Tuska na mnie ucierpieli oni i ich rodziny. Wspominaliśmy już o tym, że we wniosku nawet nie wspomniano o ich zeznaniach. Teraz podam informację dodatkową. Osoba, która zeznawała przeciwko nim, to ten człowiek – były kandydat do rady miejskiej z listy PSL-Trzecia Droga. Niestety, nie dostał się, mimo jedynki. Pan Łacki chyba poznaje kolegę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan Łacki jest z Platformy, więc myli się pan.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, rozpoczynamy od zakresu czynności. Podobno nie wykonywałem pracy, która była w moim zakresie czynności.

Szanowni państwo, to wszystko są dokumenty z moim zakresem czynności. Ten zakres może się państwu nie podobać, ale to jest oficjalny dokument z Lasów Państwowych. Czytamy: „Monitoruje życie publiczne i polityczne w zakresie dotyczącym gospodarki leśnej Lasów Państwowych. Na polecenie przełożonego przygotowuje raporty i analizy dotyczące odbioru Lasów Państwowych w środowiskach politycznych i gospodarczych. Współpracuje z jednostkami Lasów Państwowych i zespołami CILP w zakresie wydarzeń promocyjnych”. To tak gdyby ktoś chciał mi zarzucać, że pracowałem w CILP-ie, a współpracowałem z nadleśnictwami z Pomorza Zachodniego czy innych województw. „Opracowuje i rozwija koncepcje współpracy CILP z kluczowymi partnerami w środowiskach politycznych i samorządowych. Tworzy i rozwija kontakty z parlamentarzystami, mające na celu budowanie akceptacji i zrozumienia dla zrównoważonej gospodarki leśnej. Tworzy i rozwija kontakty z przedstawicielami samorządu. Koordynuje wspólne działania z jednostkami organizacyjnymi Lasów Państwowych”.

Teraz kolejny dokument, czyli „Zadania szczegółowe kierownika zespołu do spraw współpracy z otoczeniem regionalnym”. Śmialiście się z tej nazwy, ale Lasy Państwowe mają misję. Tę misję nazywa się społeczną odpowiedzialnością Lasów Państwowych. To jest misja, która wiąże się z tym, że Lasy Państwowe administrują 1/3 naszego terytorium i współpracują z samorządami, kołami gospodyń wiejskich i NGO-sami. To są moje zadania: „Monitorowanie otoczenia społecznego w zakresie dotyczącym odbioru gospodarki leśnej przez RDLP w Szczecinie. Nawiązywanie i rozwijanie kontaktów z przedstawicielami samorządów, instytucji i organizacji, mające na celu budowanie akceptacji i zrozumienia dla gospodarki leśnej. Koordynowanie współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego. Bieżące monitorowanie mediów społecznościowych oraz portali społecznościowych. Utrzymywanie kontaktu z pełnomocnikiem rządu do spraw leśnictwa i łowiectwa, sekretarzem stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska”. Chodzi o siedzącego za mną pana Edwarda Siarkę. Sądzę, że może on potwierdzić, że ten kontakt miał miejsce właściwie codziennie. Mam też dowody, że wysyłałem mu konkretne wiadomości w zakresie informowania o działalności i potrzebach Lasów Państwowych RDLP w Szczecinie. „Analiza i doradztwo w zakresie rozwoju kont społecznościowych w nadzorowanych jednostkach. Koordynacja współpracy z OSP w regionie”.

Mam nadzieję, że państwo słuchają, szanowni państwo. Lecimy dalej. Znając teraz zakres moich obowiązków ustalony przez Lasy Państwowe...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Woźniak, dlaczego przeszkadza pan panu Mateckiemu? Przeszkadza mu pan.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, chciałbym teraz przedstawić jedynie mały wycinek mojej pracy dla tej instytucji. To jest dokumentacja, którą zgromadziłem z moich prywatnych maili, bo niestety nie mam dostępu do swojej poczty publicznej, z której korzystałem zarówno w CILP, jak i w Szczecinie.

Szanowni państwo, przedstawiam państwu ten wycinek. Przede wszystkim podam dane szczegółowe. Dopiero 1 lipca 2023 r. na ternie Polski został zniesiony stan zagrożenia epidemicznego spowodowany zagrożeniami wirusem SARS-CoV-2. Aż do 15 stycznia 2023 r. trwał stan pandemii. Trwał on więc właściwie przez cały okres mojego zatrudnienia, może poza ostatnim miesiącem. Cały czas trwał stan pandemii i mogłem pracować zdalnie. Szanowni państwo, przedstawiam teraz dokument. To są moje zgody na pracę zdalną. Słowo „zgoda” może się państwu nie podobać, bo to jest słynne słowo w kontekście tego, co robił Donald Tusk z Rosjanami. To są jednak te zgody. W świadectwie pracy w Szczecinie mam zapisane: „Wykonywał pracę zdalną przewidzianą w art. 67 Kodeksu pracy”.

Teraz moja przykładowa działalność. To będą najróżniejsze sprawy, dla których tam jeździłem. Tak, czasem były to małe sprawy, ale tym też zajmowałem się w Lasach Państwowych. Przykłady: otwarcie drewnianej wieży widokowej zlokalizowanej w leśnictwie Pącznik nad rzeką Iną; organizacja z fundacją lokalną... zaproszenie do projektu współpracy z władzami Lasów Państwowych; zainicjowanie akcji „Pacuszka dla maluszka” w RDLP w Szczecinie; współpraca z Fundacją Małych Stópek. Tak, z fundacją pro-life, bo nie tylko z lewackimi fundacjami mogą współpracować instytucje publiczne. Proszę bardzo, to jest dowód, wpis na moim Facebooku: „W tym roku ponownie Ministerstwo

Sprawiedliwości i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Szczecinie włączyły się w akcję zbiórki „Paczuszka dla maluszka” dla kobiet, które są same z dziećmi i mają zagrożone ciążę”. Można tego wymieniać naprawę bardzo, bardzo dużo, do czego przejdę jeszcze później, szanowni państwo.

Kolejna kwestia to zaproponowanie przeze mnie wprowadzenia uchwały Sejmu w zakresie ustanowienia roku 2021 rokiem Adama Loreta. Gdyby ktoś z państwa nie wiedział, to mówię, że był to założyciel Lasów Państwowych. Przygotowanie przeze mnie projektu uchwały sejmowej... Po konsultacjach projekt trafił do dyrektora generalnego Lasów Państwowych oraz posłów na Sejm. Tu mam dowód na korespondencję z panią Małgorzatą Haze, pracownicą CILP, która wysłała mi poprawki związane z moim projektem.

Przygotowanie zagadnienia „Analiza jakościowa, ilościowa i porównanie 5 wysokozasięgowych profili na Facebooku prowadzonych przez organizacje ekologiczne w Polsce pod kątem komunikatów skierowanych do rodzin z dziećmi”. Szanowni państwo, to jest brak pracy – 30-stronicowy raport dotyczący mediów społecznościowych Greenpeace, Pracowni na rzecz Wszystkich Istot i Inicjatywy Dzikie Karpaty. To są dziesiątki stron dokumentów, na których jest opisane, w jaki sposób prowadzone były kampanie i w jaki sposób można to wykorzystać też w Lasach Państwowych. To jest coś, co robiłem codziennie. To też trzeba podkreślić, że to była codzienna analiza mediów społecznościowych, w tym aktualizacja statystyk regionalnych dyrekcji, wszystkich nadleśnictw, stron o tematyce związanej z ochroną przyrody, stron o tematyce myśliwskiej, grup na Facebooku poświęconych tematyce leśnej i myśliwskiej i stron parków narodowych. To było bieżące, codzienne monitorowanie najpopularniejszych postów na Facebooku, YouTube’ie i Twitterze oraz informowanie o sytuacjach kryzysowych w Lasach Państwowych. Większość tej korespondencji wysyłana była za pośrednictwem komunikatorów internetowych bądź telefonicznie do władz Lasów Państwowych, do rzecznika Lasów Państwowych i do osób pracujących do pewnego okresu w ministerstwie środowiska.

Szanowni państwo, to jest aktualizowany przeze mnie raport. To jest pierwszy raport dotyczący mediów społecznościowych Lasów Państwowych jako całości. Są tam spisane wszystkie nadleśnictwa, są linki do tych nadleśnictw. Zaraz przejdę też do tego, co jeszcze robiłem na Facebooku. Nikt wcześniej nie zrobił czegoś takiego w Lasach Państwowych, żeby wiedzieć, które profile są oficjalne, a które nie są oficjalne. Zgłaszałem do Facebooka profile, które były prowadzone przez jakieś osoby trzecie, a nazwane były, dajmy na to, „Nadleśnictwo Gryfino”. To też są dziesiątki stron, na których widać tworzone i aktualizowane przeze mnie całe tabele. To jest całkowity brak pracy dla Lasów Państwowych.

Kolejna sprawa. Nie wiem, czy znają państwo taki program TweetDeck. To jest program, w którym na bazie Twittera można tworzyć całe analizy dotyczące tego, kto na bieżąco publikuje jakieś treści. Z tego programu korzystałem codziennie. Do dzisiaj mam te same utworzone listy dotyczące osób i instytucji, które negatywnie pisały... To były bardzo często fakenewsy o Lasach Państwowych. Kiedy widziałem cokolwiek takiego, to przychodziło mi też powiadomienie i było to zgłaszane m.in. do rzecznika Lasów Państwowych czy do dyrekcji. Tworzyłem profesjonalne comiesięczne raporty dla profilu Łasy Państwowe na Facebooku. Uwzględniałem tam takie parametry, jak przyrosty liczby lajków. Tego typu raportów była cała masa, szanowni państwo. To jest brak pacy, tak? To są profesjonalnie przygotowane raporty. Za każdy taki raport na rynku można by sobie policzyć kilka tysięcy złotych.

Szanowni państwo, wspomniano tutaj o pani Karolinie S., kierownicze zespołu komunikacji społecznej Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych. To jest mail od niej. Podobno nie miała ze mną żadnego kontaktu, nic o mnie nie wiedziała i uważała moją pracę za bezwartościową. W takim razie cytuję maila: „Panie Dariuszu, raz jeszcze bardzo dziękuję za pana dotychczasową pracę. Szczególnie cenne są dla mnie pana kompetencje analityczne pod kątem social mediów oraz umiejętność korzystania z programów analizujących aktywność użytkowników, szczególnie na Facebooku.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę o spokój. Proszę się uspokoić.

Panie pośle Matecki, chwila cierpliwości. Pana koledzy przeszkadzają panu. Panie pośle Gosek, proszę, nie przeszkadzać panu Mateckiemu. Rozpaczliwie, ale się broni.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy mogę dokończyć, panie przewodniczący?

Powtarzam zatem, że to jest mail od osoby, która powiedziała podczas zeznań... Prawdopodobnie bała się, że zostanie wyrzucona z pracy. To też trzeba powiedzieć. Osoby, które w dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie miały ze mną jakiekolwiek zdjęcie, były wskazywane przez pewną słynną panią poseł z zachodniopomorskiego, jako osoby, które mają zostać wyrzucone z pracy. Bardzo często były to zwolnienia dyscyplinarne. Mogą państwo się domyślać, o jaką chodzi panią poseł. Będę jeszcze o niej mówić.

„Panie Dariuszu, raz jeszcze bardzo dziękuję za pana dotychczasową pracę. Szczególnie cenne są dla mnie pana kompetencje analityczne pod kątem social mediów oraz umiejętność korzystania z programów analizujących aktywność użytkowników, szczególnie na Facebooku. Rezultaty pańskiej analizy będą dla nas niezwykle wartościowe w kontekście prowadzonych przez CILP działań komunikacyjnych w bieżącym roku”. To pisze pani, która powiedziała, że moje raporty nie były w żaden sposób wykorzystywane. To jest w korespondencji, która wpłynęła na mojego służbowego maila z CILP-u. Podobno pani Hennig-Kloska mówiła, że nie korzystałem ze służbowej poczty i w ogóle się tam nie logowałem. Wszystkie te maile to maile ze służbowej poczty. Bardzo często wysyłałem je też sobie jako prywatną wiadomość.

Droży państwo, to jest bardzo fajne – komentarz leśnika. Jako CILP nawiązałem współpracę z autorami książeczek dla dzieci. Później kończyłem tę współpracę już w ramach dyrekcji ze Szczecina. Chodziło o to, żeby przygotować pozycję promocyjną dla Lasów Państwowych, która dotyczyłaby przedstawienia w pozytywnym świetle Lasów Państwowych w książeczkach dla dzieci. Jest cała masa korespondencji z tymi ludźmi. Odbyła się masa spotkań z nimi na temat tego, że ma powstać książka dla dzieci o Lasach Państwowych. Przeczytałem państwu informację na samym wstępie: „Konsultacja komentarzy leśnika oraz opieka informatyczna – Dariusz Matecki”. Przy okazji... Liczę, że media transmitują dalej. Chyba poszedł już TVN. Jeśli ktoś dalej to transmituje, to przy okazji chciałem przeczytać komentarze, o które prosiłem, żeby się tam znalazły – „Leśnicy co roku sadzą 500 milionów nowych drzewek. A czy ty myślisz o zasadzeniu własnego drzewa?”. To jest książeczka dla dzieci. Wy w obrzydliwy sposób atakowaliście instytucję Lasów Państwowych, a obecnie ją niszcycie. Tymczasem to jest nasz narodowy skarb. To jest instytucja, której będziemy bronić przed wami.

To jest jeden z kolejnych raportów. Tych raportów była cała masa. One były przygotowywane, wysyłane i przedstawiane kierownictwu Lasów Państwowych.

Teraz lecimy dalej, do współpracy Lasów Państwowych z samorządami. Tu są zdjęcia z konferencji, na której w imieniu Lasów Państwowych mówiłem o współpracy Lasów Państwowych z samorządami na terenie Pomorza Zachodniego i nie tylko. Przytaczałem tam szczegółowe dane.

Kolejna sprawa to organizacja nasadzeń drzew z lokalną społecznością i udział w tej akcji. Były to np. wydarzenia w ramach 3. Ogólnopolskiej akcji „Łączą nas drzewa” połączonej z sadzeniem sadów im. Jana Pawła II. Koordynowałem te działania m.in. na Pomorzu Zachodnim. Proszę bardzo, tu są zdjęcia z tej pracy. Tak wygląda całkowity brak pracy. Brałem też udział w szkoleniach, naradach wyjazdowych, spotkaniach z samorządowcami, delegacjach, spotkaniach z przedstawicielami NGO na Pomorzu Zachodnim... Szanowni państwo, pewnie słyszeli państwo o dachu sejmowym. Słyszeliście o śpiewaniu o Grzegorzu Braunie. Dość lubię spotykać się z ludźmi. Na naradach leśników... To było często atakowane przez Gazetę Wyborczą, ale po tych naradach, szczególnie w Pogorzeli, były naprawdę fajne imprezy. Ci ludzie, którzy dzisiaj mówią, że nigdy nie widzieli mnie na oczy, pili ze mną wódkę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Naprawdę, to jest argument...

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Może nie pamiętają. Przepraszam za takie bardziej żartobliwe komentarze, ale w sytuacji, w której chcecie mnie aresztować za to, że nie pracowałem w Lasach Państwowych...

Teraz delegacje. Pani Hennig-Kloska ostatnio stwierdziła, że nie logowałem się do systemu i nie wypisałem nawet jednej delegacji. To jest 13 delegacji z kilku miesięcy, wypisanych i zrealizowanych tylko w dyrekcji szczecińskiej. Pani Hennig-Kloska, proszę przyjąć i przeproszać za te obrzydliwe kłamstwa.

Proszę bardzo – współpraca z OSP i współpraca z samorządami. Jeździłem po całym województwie na spotkania. Dzięki temu później strażacy mogli korzystać m.in. ze wsparcia Lasów Państwowych. Zaproponowałem projekt „Leśnicy dla klimatu” z lokalnymi samorządami. Miało też miejsce zakładanie łąk kwietnych.

Droży państwo, teraz coś, co jest niezwykle istotne. Chodzi o posłankę, o której mówiłem wcześniej. To jest dla mnie bardzo trudna sprawa, bo wielokrotnie powtarzałem, że nie mam z tym nic wspólnego. Muszę to jednak rozwinąć. Nawet dzisiaj redaktor z Onetu, pan Stankiewicz, mówi, że rodzina tej posłanki została przeze mnie zaszczerzona za to, że niby ujawniła moją pracę w Lasach Państwowych. Niby wyciągnąłem coś z prokuratury za to, że ona ujawniła moją pracę w Lasach Państwowych. To jest totalne kłamstwo, na bazie którego od kilku lat wyzywacie mnie od morderców. Proszę bardzo, to jest konferencja prasowa, która miała miejsce na rok przed poinformowaniem przez nią mediów, że pracuję w Lasach Państwowych. Cytuję portal wSzczecinie.pl: „Radny Dariusz Matecki pracownikiem Lasów Państwowych. Zachęca do siania łąk kwietnych”. To było miesiąc czy dwa miesiące po moim zatrudnieniu. Musiałbym być naprawdę wesołym człowiekiem, żeby informacje o nielegalnym zatrudnieniu i nielegalnych dochodach ogłaszać na konferencji prasowej i przedstawiać się w mediach jako pracownik Lasów Państwowych.

To jest niezwykle istotna sprawa, bo to też zajmowało mi wiele czasu. Chodzi o weryfikację konta Lasów Państwowych na Twitterze. Konto Lasów Państwowych zostało założone na Twitterze w kwietniu 2020 r., a ja współpracę z Lasami rozpocząłem w maju. Przez pierwsze miesiące nie mieliśmy dostępu do tego konta. Później, wraz z jeszcze jednym pracownikiem, przejęliśmy i prowadziliśmy profil Lasów Państwowych. Z kilku tysięcy obserwujących zrobiliśmy tam ok. 30 tys. obserwujących. Niestety, przez ostatni rok ten profil dalej ma ok. 30 tys. obserwujących i po kilka lajków pod wpisami. Jeśli ktoś w Lasach Państwowych potrzebuje szkolenia, to przeprowadzę je za darmo. Nie chcę jednak być gołosłownym, więc proszę bardzo – to jest mail od administracji Twittera. Cytuję: „Cześć, Dariusz Matecki. Nadano ci uprawnienia do wysyłania tweetów z konta @LPaństwowe”. To jest profil Lasów Państwowych. Tutaj miałem autouzupełnianie... Oczywiście dzisiaj jest zmienione hasło, ale miałem nawet autouzupełnianie przy logowaniu się na to konto. Właściwie codziennie logowałem się na to konto.

Kolejna rzecz to też jest grubsza rzecz. Weryfikacja kont Lasów Państwowych na Facebooku, szeroka korespondencja z administracją Facebooka i instruowanie pracowników Lasów Państwowych odpowiedzialnych za prowadzenie mediów społecznościowych w zakresie możliwości zweryfikowania kont w mediach społecznościowych. Gdyby państwo politycy koalicji rządzącej nie wiedzieli, czym jest zweryfikowane konto, to jest to taki ptaszek. Konto musi być zweryfikowane, żeby mogło być uznawane za prawdziwe. Szanowni państwo, to jest cała korespondencja z Facebookiem. Mamy z Facebookiem kontakt. Mieliśmy kontakt z Facebookiem jako Ministerstwo Sprawiedliwości, do czego przejdę później. Proszę bardzo, to są całe listy kont, które zostały zweryfikowane dzięki moim działaniom. Droży państwo, to nie jest jednak tylko to. Wysyłałem też ze swojego oficjalnego konta...

Panie Witczak, już pan idzie? Szkoda.

Wysyłałem ze swojego konta instrukcje na temat tego, w jaki sposób trzeba przygotować każde konto dyrekcji i nadleśnictwa do tego, żeby można było je rzeczywiście zweryfikować. Udało się to. To jest wiadomość od jednego z ówczesnych dyrektorów Facebooka na Polskę: „Miło mi poinformować, że następujące strony na Facebooku zostały pomyślnie zweryfikowane: Regionalna Dyrekcja w Białymstoku, Regionalna Dyrekcja w Gdańsku (...)”. To tam potem idzie: w Katowicach, w Krośnie, w Lublinie, w Łodzi, w Pile i w Poznaniu.

Teraz kwestia budowy i remontów dróg lokalnych na Pomorzu Zachodnim. Były naprawdę liczne konsultacje z władzami Lasów Państwowych i samorządami. Szanowni państwo, tu mamy wpis z portalu regionalnego. Ukrywałem swoje zatrudnienie, droży państwo? Tu jest o otwieraniu drogi. „Lasy Państwowe reprezentował dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie Andrzej (...)”. Tu wiadomo. „Dariusz Matecki, pracownik Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych”. Tak ukrywałem swoje zatrudnienie w Lasach. Wykonywałem też dokumentację. Mam uprawnienia podstawowe na obsługę drona. Wykonywałem dokumentację dróg, które miały zostać wyremontowane bądź zostały wyremontowane na potrzebę wykorzystania tego w mediach społecznościowych Lasów Państwowych.

Opiniowanie projektów internetowych. Pan Michał... Też nie mogę powiedzieć nazwiska. Pan Michał wysyłał do mnie wiadomości, a ja je opiniowałem.

Współpraca ze środowiskiem akademickim. Odbły się m.in. spotkania z panem prof. prawa Uniwersytetu Szczecińskiego Pasquale'em Policastro, który zajmuje się polityką leśną, mimo że jest prawnikiem. Jest Włochem i przedstawia w pozytywnym świetle Lasy Państwowe na całym świecie.

Zainicjowanie i realizacja projektu infrastrukturalnego dotyczącego przeprowadzenia remontu schodów prowadzących do budynku katolickiej szkoły podstawowej. To zostało zrealizowane przy pełnej mojej współpracy, szanowni państwo. Zostało to zrealizowane przez nadleśnictwo Gryfino, bo tam znajdowały się te schody.

Dalej. Współpraca z regionalną dyrekcją Lasów Państwowych w zakresie prowadzenia polityki medialnej. Tworzyłem filmy przedstawiające bieżące wydarzenia i umieszczałem je tam, one były udostępniane. Poza tym miałem stały, codzienny kontakt z działem prasowym i gabinetem politycznym ministra środowiska. Brałem udział w przygotowaniu propozycji działań medialno-prawnych względem osób i organizacji publikujących fałszywe informacje.

Drodzy państwo, Lasy Państwowe... Chętnie opowiem o jednej z propozycji, z której haniebnie wycofały się Lasy Państwowe. To była propozycja złożenia pozwu przeciwko pani Janinie Ochojskiej, która stwierdziła, że leśnicy zakopywali migrantów na granicy. Lasy Państwowe po zmianie władzy wycofały się z tego pozwu. To jest skandaliczna sytuacja. Jednak dzięki mnie, szanowni państwo, prawnicy Lasów Państwowych interweniowali w tej sprawie.

To jest ładne – sporządzenie listy 5 najciekawszych kampanii społecznych dotyczących lasów zarządzanych przez państwo z całego świata. Była tu krótka charakterystyka każdej kampanii. Chodziło o wykorzystanie tego w polskich lasach. To są kampanie ze Stanów Zjednoczonych, z Wielkiej Brytanii, z Niemiec... Miałem też na Facebooku i Twitterze stały monitoring zagranicznych instytucji, odpowiedników Lasów Państwowych. Proszę bardzo, to jest to – lasy zagraniczne. Całe konto utworzone na Twitterze.

Tutaj mam korespondencję z panem Michałem, którego nazwiska nie mogę wymienić. „Kilka tweetów wartych odpowiedzi”. Dzięki monitoringowi, takiej korespondencji była codziennie cała masa. Proszę bardzo, to jest wiadomość do pana ministra Siarki, że media atakują, oczywiście kłamliwymi materiałami. Kolejna wiadomość. Mógłbym pokazywać dziesiątki tych wiadomości.

W zakresie czynności i obowiązków ważnym punktem była rozbudowa i rozwój współpracy z kluczowymi partnerami w środowiskach politycznych i samorządowych. To był mój obowiązek, to leżało w zakresie mojej pracy. Drodzy państwo, chodziło nawet o publikację na facebookowej stronie Ministerstwa Środowiska informacji dotyczących działalności Lasów Państwowych. Mam tutaj dowody potwierdzające to, że to ja wrzucałem treści o Lasach Państwowych na fanpage Ministerstwa Środowiska. To jest dowód, że miałem uprawnienia do publikacji na tym fanpage'u i na Twitterze. Miałem też dostęp do Twittera Ministerstwa Środowiska. Przypomnijmy, że Lasy Państwowe są tak naprawdę do dzisiaj podległe Ministerstwu Środowiska. Dzisiaj to się nazywa Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Utrzymanie stałego stanu dyspozycyjności względem CILP-u i dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie. To też jest ważne. Szanowni państwo, czym jest doradztwo medialne? Doradztwo medialne jest czasami tylko tym. Ludzie mogą brać pieniądze tylko i wyłącznie za to, że są w stałej dyspozycji. Dzwoni rzecznik, dzwoni dyrektor i pyta, co zrobić w danej sytuacji, jak odpowiedzieć. Mówi, że padło nam konto na Facebooku, że ktoś nam zhakował konto na Facebooku. Wtedy ty doradzasz i mówisz, co mają zrobić. To jest właśnie stan dyspozycyjności. Byłem w pełnym stanie dyspozycyjności dniem i nocą. To była tylko jedna z rzeczy, którymi się zajmowałem.

Opracowywanie koncepcji współpracy CILP z partnerami w środowiskach politycznych, samorządowych... Proszę bardzo – promocja Lasów Państwowych w mediach społecznościowych i tradycyjnych o ogólnopolskim zasięgu. Wprost wywodzi się to z tego, jakie miałem zadania. Promocja działań RDLP w Szczecinie w mediach społecznościowych. Cytuję portal „wPolityce”: „Dariusz Matecki, szczeciński radny i kierownik zespołu do spraw współpracy z otoczeniem regionalnym w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie”. Tak właśnie było ukrywane moje zatrudnienie.

Kolejna akcja: „W całej Polsce trwa akcja «Choinka dla życia» organizowana przez Lasy Państwowe. Zapraszamy w Szczecinie i Myśliborzu”. Tam również byłem, szanowni państwo.

Przygotowanie koncepcji odpowiedzi na nieprawdziwe informacje, w tym np. w zakresie puszczy bukowej. To jest też do... Nie ma już pana posła Łąckiego. Najwyraźniej przestraszył się wiadomości.

Publikowanie treści audiowizualnych w obronie Lasów Państwowych w mediach społecznościowych o milionowych zasięgach. Przypomnę, że teraz, kiedy chcecie mnie wsadzić do aresztu i zniszczyć, mam pierwsze miejsce ze wszystkich polityków w Polsce i partii politycznych na Facebooku. Mam 50–60 mln wyświetleń miesięcznie.

Tak właśnie jest. Rozumiem, że przed kampanią prezydencką chcecie mnie usunąć, żebym nie mógł tworzyć. Były dziesiątki takich filmów dotyczących Lasów Państwowych. Podejmo- wałem też działania polityczne w zakresie Lasów Państwowych. „Matecki zarzucił kłamstwo Tusкови i Ochojskiej. Wyzwał Tuska na debatę w sprawie Lasów Państwowych”. Chodziło o kłamstwa na temat rzekomej sprzedaży drewna.

Organizacja wspólnego wydarzenia Lasów Państwowych z Marcinem Możdżonkiem. Szanowni państwo, to jestem ja, a ten duży to Marcin Możdżonek. To też jest wspa- niały człowiek. Tutaj jest spotkanie w Warszawie i uzgadnianie szczegółów, a tu jest już realizacja w Szczecinie. To też nie jest proste, żeby zrealizować coś takiego. Oczywiście działa się to przy głównym udziale pracowników dyrekcji.

Pomoc w opracowaniu koncepcji inicjatywy ustawodawczej w obronie Lasów Państwowych. Współpraca przy opracowaniu strony internetowej. Szanowni państwo, nikomu jeszcze nie udało się zebrać 500 tys. podpisów w ciągu tygodnia. My to zrobiliśmy.

Niezwykle istotna była też dla mnie współpraca regionalna Lasów Państwowych jako instytucji, która daje od siebie społeczeństwu. Miała miejsce współpraca przy tworzeniu miejsc pamięci żołnierzy wyklętych. Tworzyliśmy miejsca pamięci rotmistrza Witolda Pileckiego i żołnierzy wyklętych w Pyrzycach, Nowogardzie, Chwarstnicy i Chociwlu. Tablice pamiąt- kowe powstały w małych miejscowościach na Pomorzu Zachodnim, gdzie bardzo często nie ma żadnych śladów polskości. Lasy Państwowe stawiają tam tablice upamiętniające żołnierzy wyklętych z wielkim logo Lasów Państwowych. Tutaj są informacje dotyczące tego, w jaki sposób ma to zostać zrobione. Wysyłałem je do zakładu kamieniarskiego. To były tablice z logo Lasów Państwowych.

Utrzymywanie stałego kontaktu z pełnomocnikiem. O tym już mówiłem wcześniej. Proszę bardzo, wspólne sadzenie drzew z ministrem Edwardem. Tutaj są kolejne zdjęcia ze współ- pracy z OSP.

Współpraca z jednostkami Lasów Państwowych w zakresie promocji i stałe doradztwo. To się państwu bardzo spodoba. Miałem nie żartować, bo chcecie mnie zamknąć w areszcie, może na lata. Koordynowanie współpracy między Lasami Państwowymi a służbą więzienną w zakresie programu „Praca dla więźniów na terenie RDLP w Szczecinie”. Doszło do podpi- sania między służbą więzienną a Lasami Państwowymi. Więźniowie rzeczywiście pracowali w Lasach Państwowych. Poza tym wśród moich zadań była promocja i współpraca przy realizacji akcji ekologicznej „Zabierz 5 z lasu”.

Delegacje. O tym też było już trochę wcześniej. Drodzy państwo, wśród zarzutów pojawia się zarzut fałszowania raportów. Chodzi więc dokładnie o to. To fałszowałem, proszę państwa. To jest zarzut. Mam iść siedzieć na 10 lat za to, że fałszowałem dokładnie ten dokument. Przeczytam przykładowy raport, bo było ich wiele: „Bieżący, codzienny monitoring mediów internetowych i mediów społecznościowych. Opracowanie raportów. Współpraca z RDLP w Szczecinie w zakresie medialnej promocji Lasów. Reprezentowanie Lasów Państwowych podczas wydarzeń związanych z działaniami społeczno-kulturowymi, na przykład obecność w jury Festiwalu Piosenki Niezłomnej i Niepodległej jako przedstawiciel Lasów Państwo- wych”. Mogą to państwo sprawdzić. Mogą państwo napisać do organizatorów tego festiwalu. „Utrzymywanie kontaktu z pełnomocnikiem. Przygotowanie i aktualizacja raportu. Utrzymywanie stanu dyspozycyjności”.

Szanowni państwo, przechodzimy dalej. Przy okazji pokaże, że mam taką ładną teczkę. Przechodzę do przykładów pracy. To jest promocja akcji „Zabierz 5 z lasu”. 21 lipca 2020 r. na portalu raczej nam nieprzychylnym napisano: „Dariusz Matecki, do tej pory znany jako szczeciński radny i działacz Solidarnej Polski, ma nową rolę. Podczas ostatniej konferencji

został przedstawiony jako pracownik Lasów Państwowych”. Teraz pokazuje te materiały chronologicznie, szanowni państwo. Tutaj mamy informowanie społeczeństwa o tym, że Lasy Państwowe pochłaniają CO₂. To była cała duża akcja. W Chojnie postawiono taką wielką informację. To było stawiane w wielu miejscach w całym kraju. 30 grudnia 2020 r. mamy współpracę z OSP.

Tutaj mamy panią Nowicką, która mówi, że Lasy Państwowe mają zachować charakter świecki. Szanowna pani Nowicka, odpowiadałem pani wówczas ze swojego profilu, że chciała pani zaatakować za jednym razem Lasy Państwowe i Kościół Katolicki. Przeczytam pani wpis.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę poczekać, czytam pani wpis: „Niecierpliwie czekam na odpowiedź na moją interwencję w Lasach Państwowych dotyczącą nadmiernie rozbudowanego duszpasterstwa katolickiego. Instytucje publiczne opłacane z naszych podatków muszą zachować świecki charakter”. Jako przedstawiciel Lasów Państwowych, odpowiedziałem pani: „W Lasach Państwowych nie ma etatowych duszpasterzy. Nie otrzymują pensji. Lasy Państwowe nie są opłacane z podatków, a same w ciągu ostatnich lat” – naszych rządów, bo teraz może się to zmienić – „wnosiły do budżetu miliardy złotych. Nie minął ustawowy termin odpowiedzi na interpelację”. Dzisiaj sam jestem posłem i widzę, że wam te terminy naprawdę sprawiają wielkie trudności.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

14 maja 2021 r. odbyła się akcja „Łączą nas drzewa”.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, bardzo proszę zmierzać do końca, dobrze? Nuży nas pan po prostu.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chyba bardziej was interesuje podatek „darkowy” niż kwestia Lasów Państwowych. Chcę do tego przejść, chciałbym dokończyć. Przed chwilą byłem atakowany, że rzekomo przyjmowałem jakieś łapówki i nie wiadomo co. Chcę więc dokończyć kwestię Lasów Państwowych. Chcecie mnie wsadzić do aresztu, być może na lata, a potem skazać na 10 lat więzienia. Mam więc chyba prawo do obrony. Jeśli więc mogę mówić dalej, to chciałbym kontynuować.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mówię to w pana interesie, żeby bronił się pan skutecznie. Póki co to pan nas nuży, naprawdę.

Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Nuż pana daty, fakty i liczby.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

„W toku postępowania nie stwierdzono jakichkolwiek dowodów materialnych potwierdzających faktyczne, a nie pozorne świadczenie pracy przez Dariusza Mateckiego”.

Szanowni państwo, pan poseł... Przepraszam, pan prokurator Ślepokura stwierdził, że w toku postępowania nie stwierdzono jakichkolwiek dowodów materialnych potwierdzających faktyczne, a nie pozorne świadczenie pracy przez Dariusza Mateckiego. Proszę państwa, tutaj mamy maj i ćwiczenia ochrony przeciwpożarowej „Gaś bór”, w których uczestniczyliśmy razem z panem Edwardem Siarką. Nie będę pokazywał państwu wszystkiego. Tutaj mamy wydarzenia w powiecie gryfińskim – otwarcie drogi. Tutaj mamy konsultacje z panem dyrektorem generalnym Józefem, którego nazwiska nie mogę podać. To jest wspaniały człowiek. Jeszcze raz powtarzam i jeszcze raz przepraszam jego i jego żonę za to, co stało się z nimi przez ekipę Donalda Tuska. Tutaj mamy akcję sadzenia lasów w powiecie polickim.

Szanowni państwo, ta sprawa też jest dla mnie niezwykle istotna, bo nie zajmuję się Lasami Państwowymi dopiero od momentu, w którym zostałem tam zatrudniony.

Jako student brałem udział w zbiórce podpisów w obronie Lasów Państwowych z jednym z największym dla mnie autorytetów w polityce, czyli śp. prof. Janem Szyszką. Tutaj są moje zdjęcia z prof. Janem Szyszką, jedne ze zdjęć najważniejszych dla mnie politycznie. To naprawdę był dla mnie wielki autorytet. To był wspaniały człowiek, a wy dzisiaj wyrwacie jemu poświęcone tablice. Wyrwacie nawet nazwy sal nazwanych jego imieniem z generalnej dyrekcji Lasów Państwowych. Przeprowadziliście dyrekcję w Szczecinie do nowej siedziby. Kiedy wrócimy do władzy, w tej siedzibie powstanie pomnik śp. prof. Jana Szyszki.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, mówi pan mocno nie na temat. Naprawdę, mimo moich próśb odbiega pan od tematu. Ma pan jeszcze 5 minut na swoją wypowiedź. Bardzo proszę, 5 minut. Mówi pan od ponad godziny, cały czas chyba nie na temat.

Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Cały czas mówi, co robił w Lasach Państwowych, a wy mówicie, że jeszcze 5 minut...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle mecenasie, jeżeli to jest takie oczywiste, to pokaże to pan prokuratorom, a później sądowi.

Ma pan 5 minut.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, skoro chce mi pan ograniczyć czas i daje mi pan 5 minut, to o pozostałych zarzutach będzie bardzo krótko.

Pokazuję państwu dziesiątki stron z przykładami mojej pracy w Lasach Państwowych. Dziesiątki stron. Zapraszam, panie prokuratorze, niech pan to weźmie i poczyta sobie o tej sprawie. Pokażę jeszcze tylko na szybko jedną rzecz. To jest cała moja korespondencja... Może jednak nie cała. To jest część mojej korespondencji mailowej dotyczącej spraw związanych z Lasami Państwowymi. Nie mogę tego państwu pokazać, bo zabronił mi pan przewodniczący. Jest tu jednak m.in. korespondencja z panem Sergiuszem Sachno, który był dzisiaj wspomniany i z panem Arturem Rutkowskim, który też był dzisiaj wspomniany. Niech państwo popatrzą, oni zlecali mi jakieś zadania, a teraz mówią, że mnie nie znają.

Lecimy dalej, do Funduszu Sprawiedliwości. Fundusz Sprawiedliwości nie służył tylko i wyłącznie pomocy osobom pokrzywdzonym. Mógł służyć do finansowania ochrony interesów osób pokrzywdzonych, wykrywania przestępstw, edukacji i przeciwdziałaniu przestępczości. Mam nadzieję, że znają państwo te przepisy. Są one zawarte w art. 43. Szanowni państwo, Fidei Defensor to organizacja, z której rzekomo ukradziono 16 mln złotych. Podobno nic nie robili... Proszę bardzo – są książki, ulotki, coś na 2 maja... To się państwu spodoba. To się spodoba pani, nie pamiętam, Nowickiej czy Nowackiej. Prawa gwarantujące ochronę mniejszości seksualnych w Polsce. To od Fidei Defensor. Proszę to przekazać. „Chryścianofobia wczoraj i dzisiaj”. Proszę włączyć film Fidei Defensor. Proszę włączyć film.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zostały panu 3 minuty i 20 sekund.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dobrze.

Proszę państwa, to jest raport Stowarzyszenia Fidei Defensor, który mówi o chryścianofobii w Polsce. To są setki stron z informacjami o zawiadomieniach i akcjach prawnych tego stowarzyszenia. To są dziesiątki materiałów. Jeśli chodzi o kwestię informacyjną w zakresie Funduszu Sprawiedliwości, to to stowarzyszenie miało 3,3 mln interakcji w okresie działania tej organizacji. Wiedzą państwo, ile zrobiła Wielka Orkiestra, druga na liście? To stowarzyszenie, które zostało sfinansowane z Funduszu Sprawiedliwości, zrobiło najwyższy zasięg od zera wśród wszystkich NGO w Polsce w tym czasie, kiedy było finansowane. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy miała o 0,5 mln interakcji mniej. Ten Jurasowy WOŚP, który jest promowany wszędzie i przez wszystkich, miał mniej interakcji.

Proszę państwa, w 3 minuty nie powiem za wiele. Tutaj mamy cykle szkoleń. Fidei Defensor przeprowadziło 627 szkoleń. Na każde szkolenie były drukowane plakaty. Na każdym szkoleniu uczestnicy otrzymywali materiały szkoleniowe. Drukowane i wysyłane było bardzo

wiele materiałów szkoleniowych. Był fanpage na Facebooku, który miał kilkadziesiąt tysięcy polubień. W całym kraju przeszkolonych zostało 10 tys. osób.

Teraz kwestie portali internetowych. To była funkcja promowania systemu pomocy osobom pokrzywdzonym. Wszystkie te strony były wspierane przez niezwykle wysoko zasięgowe fanpage'e na Facebooku i osiągały potężne zasięgi. Było 8 tys. publikacji w Szczecinie, w Lublinie i w Radomiu. Wszystkie promowały Fundusz Sprawiedliwości.

Zeznania Tomasza Mraza. Człowiek, który wprost obraża mnie w zeznaniach, jest głównym świadkiem. Na podstawie jego zeznań formułowane są wobec mnie 3 zarzuty, że rzekomo ustawiałem jakieś konkursy. W Funduszu Sprawiedliwości nie da się ustawić konkursów. Szanowni państwo, cytujemy drugi raz: „Szef MS, pomijając rekomendacje konkursowe, mógł przyznawać dotacje według uznania. Pojawia się zatem pytanie, po co były konkursy”. Tak mówiła Zuzanna Rudzińska-Bluszcz.

Teraz przechodzimy do bardzo ważnej kwestii. Powiem o tym bardzo szybko. Szanowny panie przewodniczący, chciałem się bronić jeszcze przez 2 godziny. Chodzi o kwestie zarzutów o jakieś „darkowe”. Spośród stu czy kilkudziesięciu przesłuchiwanym osób znaleźliście 2 osoby, którym zagrożono. Usłyszały: „Mów na Mateckiego albo cię zniszczymy. Mów na Mateckiego albo stracisz pracę w służbach”. Jedna osoba pracuje w służbach. Grożono, że straci uprawnienia do posiadania broni. To człowiek, który ma dziesiątki broni i pewnie sprzedałby żonę za tę broń. To są stalinowskie standardy. Na podstawie zeznań tych osób stwierdzono, że ja niby przyjmowałem jakieś korzyści. To jest protokół kontroli CBA przeprowadzonej za waszych rządów. To było 9 miesięcy trzepania wszystkiego, co związane ze mną, żeby znaleźć cokolwiek. Nie znaleziono nic. Stawiałem się do CBA na każde wezwanie. Przedstawiałem wszystkie faktury, nawet te dotyczące remontu domu. Prześwietlono konta całej mojej rodziny. Nie znalazło się nic. Szanowni państwo, nie znalazło się nic. Donald Tusk nie mógł się przyczepić do niczego. Po roku pan Ślepokura... Szanowni państwo, pokażę coś, żeby nie być gołosłownym. Miałem tutaj jeszcze dziesiątki materiałów, pokazujących m.in. to, jakie zasięgi budowały te portale.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

O zasięgach mówił już pan dużo. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

To chcecie wsadzić człowieka na 10 lat do więzienia, a nie pozwalacie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie chcemy nikogo wsadzić.

Pani marszałek, zauważyłem, że siedzi pani tutaj. Czy mogłaby pani spowodować... Mamy salę do godziny 18.00. Została tylko 1 godzina. Pan Matecki mówi od ponad godziny.

Głosy z sali:

Nieprawda!

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS) – spoza składu Komisji:

On obala wszystkie wasze kłamstwa.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Chcecie go wsadzić do więzienia, a odmawiacie mu prawa do obrony.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie ogranicza mu prawa do obrony. Pan poseł Matecki rozbił w pył zarzuty prokuratury. Niech mu pan da przedstawić swoje argumenty.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałbym...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani marszałek.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, wiem, że czasem jest tak, że posiedzenia Komisji są ograniczone czasowo z uwagi na salę. Tu mamy jednak do czynienia z zupełnie innym przypadkiem.

Nie ma takiego przepisu w regulaminie, który mówi o tym, że posiedzenie Komisji może trwać maksymalnie 2 godziny, 1,5 godziny czy 1 godzinę. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji, na którym ważą się losy posła. Waży się to, czy będzie aresztowany, czy nie. Pan wybacz, panie przewodniczący, ale uważam, że powinniśmy siedzieć tutaj nawet do godziny 10 albo ogłosić przerwę i spotkać się po godzinie 18, jeśli będzie taka potrzeba. Nie może być tak, że pan prokurator mówił godzinę – banialuki, nawiasem mówiąc – a ograniczają państwo głos posłowi, który chce się bronić przed aresztem. Bardzo proszę o to, żeby działał pan zgodnie z regulaminem. To nie jest zwykłe posiedzenie Komisji, które można przerwać, skrócić i po prostu wyjść z niego. To jest wniosek o areszt posła. Bardzo więc pana proszę o to, żebyśmy mogli kontynuować i żeby pan poseł mógł się obronić do końca. W demokratycznym państwie obrona jest w takim przypadku rzeczą podstawową.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, chciałem zwrócić uwagę, że to jest wniosek o uchylenie immunitetu i wyrażenie zgody...

Czy państwo naprawdę nie umieją zachować...

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Gdyby nie immunitet, to by nas tutaj nie było.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Matecki, mówił pan przez ponad godzinę o tym, jakie zasięgi mają pana filmiki, pana SMS-y...

Panie pośle Gosek, proszę usiąść.

Posel Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Ma trafić na 10 lat do więzienia. Jego oskarżenie jest polityczne.

Dajcie mu mówić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, proszę się uspokoić.

Posel Artur Jarosław Łacki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, sądy są teraz niezawisłe.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Matecki, czy mógłby pan skonkretyzować, ile potrzebuje pan jeszcze czasu? Panie pośle Matecki?

Głosy poza mikrofonem.

Panie pośle Matecki, czy mógłby pan skonkretyzować, ile potrzebuje pan czasu na swoją obronę? Proszę powiedzieć to do mikrofonu. Pan Matecki.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, 10 minut. Mogę, panie przewodniczący?

Proszę bardzo. To jest pan Ślepokura udostępniający panią Gasiuk-Pihowicz. Ten pan ma mi stawiać zarzuty. Tutaj jest pan Ślepokura udostępniający Elżbietę Łukacijewską. To jest chyba europosłanka. To jest pan Dariusz Ślepokura udostępniający wpis „Co to za debil” o Jacku Ozdobie. To jest prokurator?

Głosy z sali:

Skandal! Hańba!

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest prokurator, który ma mnie wsadzać do aresztu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Matecki, bardzo proszę mówić na temat. Nie rozpatrujemy kwestii immunitetu pana prokuratora Ślepokury.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

W tej sprawie nie ma niczego ważniejszego niż bezstronność prokuratury. To jest kluczowe. Jeżeli mamy odebrać immunitet posłowi, podczas gdy prokurator jest ewidentnie po drugiej stronie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę usiąść.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest jak najbardziej na temat.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę usiąść.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeżeli tamto nie miało niby nic wspólnego z tematem, to tutaj jest wpis pana prokuratora Ślepokury na mój temat. Atakuje tu mnie bezpośrednio: „kolejne zatrzymania w sprawie Funduszu Sprawiedliwości (...)”. Pan Ślepokura w TVN-ie nazywał mnie Dariuszem M., zanim postawiono mi jakiekolwiek zarzuty. Tutaj jest pan Ślepokura na marszu politycznym. Tutaj jest pan Ślepokura udostępniający wpis kampanijny Rafała Trzaskowskiego. Jest jednak jeszcze lepiej. Jestem prezesem i założycielem Fundacji Ośrodek Monitorowania Antypolonizmu i bardzo aktywnie monitoruję zachowania Łukasza Kohuta. Pan Ślepokura udostępniał nawet Kohuta. Kończę już mówić o panu Ślepokurze, bo chyba dowiedzieli się już państwo, kim jest pan prokurator Ślepokura.

Idziemy dalej, szanowni państwo, bo mam mało czasu. To jest rzecz niezwykle istotna. Jeżeli ustawiałem jakieś konkursy, to mam pytanie, w jaki sposób nie dopilnowałem tego, żeby wnioski organizacji Fidei Defensor, która jeszcze dwukrotnie składała wnioski do Funduszu Sprawiedliwości, nie wygrały tych konkursów? Nagle przestałem mieć wielkie wpływy w Ministerstwie Sprawiedliwości?

Głosy poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Artur Jarosław Łącki (KO) – spoza składu Komisji:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój, panie pośle Łącki.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ten pan jest bardzo pobudzony. Proszę o alkomat dla pana Łąckiego.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałbym kontynuować. Mam te swoje 10 minut, a pan Łącki zabrał mi już ze 2 swoimi okrzykami.

To są strony internetowe. To jest „Bezpieczna Polska” ...

Poseł Artur Jarosław Łącki (KO) – spoza składu Komisji:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Łącki...

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

To są informacje o tych...

Poseł Artur Jarosław Łącki (KO) – spoza składu Komisji:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę odliczyć ten czas albo wyprosić pana Łąckiego. Chciałbym przejść do tych...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ogłaszam 3 minuty technicznej przerwy. Proszę wyłączyć transmisję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wznawiam obrady. Jest już transmisja.

Panie pośle Matecki, mam nadzieję, że pana obietnica dotycząca 5 minut będzie spełniona.

Poseł Michał Woś (PiS) – spoza składu Komisji:

10 minut, panie przewodniczący. Łącki przerywał wypowiedź.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan poseł Matecki obiecywał mi 5 minut w trakcie przerwy. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę nam dać jeszcze minutę, bo zginął nam jeden pliczek.

Panie przewodniczący, proszę o włączenie filmu zatytułowanego „Fidei Defensor”. To pokazuje skalę działalności tej organizacji, w której rzekomo sprzeniewierzono 16 mln złotych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Już raz tego odmówiłem, bo to nie ma nic do rzeczy.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jak to – nie ma nic do rzeczy?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To nie ma nic do rzeczy.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli sprzeniewierzono 16 mln złotych, to...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie rozmawiamy o działalności żadnej organizacji.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozmawiamy właśnie o tym. Jeżeli ktoś mi zarzuca coś w tej kwestii, to rozmawiamy o tym.

Mamy już rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ucieka panu czas.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Już zaczynam mówić. Niestety, ale ciężko panu idzie prowadzenie posiedzenia, więc...

Kwestia rzekomego ustawiania konkursów. Panie przewodniczący, ciężko jest ustawić konkurs, którego nie da się ustawić. Już panu cytuję przepisy, które wynikają z tego rozporządzenia: „Dysponent może unieważnić konkurs ofert z innych przyczyn. Komisja wskazuje propozycje przyznania dotacji ze wskazaniem proponowanych kwot. Dysponent może odmówić przyznania dotacji bądź zmienić kwotę dotacji zaproponowaną przez Komisję”. Tak jak mówiła pani wiceminister od pana Bodnara, te konkursy są tak naprawdę rekomendacją. Minister za każdym razem mógł anulować konkurs, jeżeli nie podobałaby mu się ta decyzja. Jeśli dzisiaj Adam Bodnar chciałby na przykład zorganizować konkurs na przeciwdziałanie homofobii i rozmawiałby wcześniej z Kampania Przeciw Homofobii czy Lambdą, które w tym konkursie nie dostałyby 50% czy odpowiedniej liczby punktów, to mogłby anulować ten konkurs, żeby te organizacje mogły ponownie złożyć oferty. Mogłby to zrobić zgodnie z prawem. To prawo obowiązuje do dzisiaj. Nie zmieniło się nic w tym zakresie. Ostateczna decyzja w kwestii przyznania lub nieprzyznania dotacji i o jej wysokości jest zawsze zależna od ministra sprawiedliwości. To, że Giertych mówił, że to były przetargi, to po prostu zwykłe kłamstwo. To nie były przetargi. Jest tutaj ustawa, która mówi szczegółowo o danych konkursach.

Przejdźmy teraz do kwestii pana Mraza. Mraz próbuje wmówić wszystkim, że konkursy były przygotowane niezgodnie z prawem. Fakty są jednak takie, że były przygotowane na podstawie dokładnej analizy potrzeb. Chcę jednak zacytować, co Mraz mówił w tych

zeznaniach: „Ten temat 3 portali Dariusza Mateckiego w mojej ocenie był już wcześniej uzgodniony z ministrem Ziobro, bo na takie tematy musieli rozmawiać w węższym gronie, do którego ja się nie zaliczałem. Darek Matecki musiał też rozmawiać z ministrem. Ja to odbierałem w ten sposób, że (...)”.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, co do argumentacji związanej z moimi 3 pierwszymi zarzutami... Proszę pokazać mi jednego maila ode mnie czy jeden pendrive ode mnie, gdzie przedstawiam jakiegokolwiek drafty tych konkursów. Po co miałbym to robić? Te osoby, które były szefami tych stowarzyszeń, to ludzie, którzy dawniej byli działaczami Platformy Obywatelskiej i kandydowali z jej list. Oni pracowali w urzędzie marszałkowskim, gdzie przygotowywali projekty. To specjaliści. O dziwo, bo wywodzili się z waszej partii. Później jednak na szczęście poszli po rozum do głowy i są dzisiaj wspaniałymi ludźmi. Zrealizowali wspaniałe projekty. Po co ja jako osoba, która kompletnie nie zna się na pisaniu projektów, miałbym im cokolwiek sprawdzać? Nigdy nie miałem kontaktu z jakimkolwiek wnioskiem w tym systemie, który chyba nazywa się Witkac. Nigdy nie wprowadzałem żadnych poprawek. W tej argumentacji, w tym uzasadnieniu nie ma żadnej dokładnej informacji, żadnego dowodu materialnego, który świadczyłby o tym, że miałem cokolwiek wspólnego z tworzeniem tych wniosków. Jednak nawet jeśli pominiemy te wszystkie argumenty, to wiadomo, że nawet gdybym miał coś z tym wspólnego, to nie byłoby to niezgodne z prawem. Panie prokuratorze, proszę mi wskazać przepis, który mówi o tym, że minister sprawiedliwości nie może wcześniej konsultować kwestii związanych z organizowaniem konkursu w tych zakresach. Proszę mi pokazać przepis, według którego Adam Bodnar nie może się teraz skonsultować z Lambdą, Kampanią Przeciw Homofobii czy Fundacją Dajemy Dzieciom Siłę w zakresie tego, że planuje zrealizować swoje kompetencje ustawowe, jeśli chodzi o ogłoszenie konkursu. Nie ma takiego przepisu. Jeśli jest, to proszę mi go wskazać.

Kwestia Tomasza Mraza. Tomasz Mraz jest przygotowywany przez Romana Giertycha, człowieka, który nienawidzi naszego środowiska, czyli środowiska byłej Suwerennej Polski i środowiska Prawa i Sprawiedliwości. To ja przypominałem opinii publicznej stanowiska Romana Giertycha na temat Rosji. On wprost stwierdzał, że musimy być w ścisłym sojuszu z Rosją. Dzisiaj mści się również właśnie za to.

Wszystkie argumenty są oparte tylko i wyłącznie na zeznaniach osoby, która może kłamać, bo ma status oskarżonego. Dlaczego zdecydował się na nagrywanie ludzi i współpracę? To jest również pytanie do prokuratorów. Może ten człowiek ma coś na sumieniu?

Szanowni państwo, lecimy dalej. Naprawdę zmierzamy już ku końcowi. Teraz kwestia tego zarzutu prania pieniędzy. Tak jak już mówiłem, przez 9 miesięcy byłem pod kontrolą CBA. Udostępniłem wszystkie konta bankowe, dostarczyłem wszystkie dokumenty, których żądało CBA. To były nie tylko moje finanse, ale również finanse mojej rodziny. Przesłuchiwano świadków. I co? I nic. CBA nie znalazło niczego. Po 9 miesiącach bezowocnej kontroli nagle, tuż przed wyborami, wynajdujecie niby jakieś zeznania totalnie zastraszonych ludzi.

Podsumuję. Przyznane dotacje były w pełni realizowane. Wszystkie projekty przechodziły kontrolę i zostały wykonane zgodnie z umową. W tych dokumentach nie ma żadnej ekspertyzy i żadnych dowodów na to, że rzekomo przeplacono faktury czy wynagrodzenia. Nie wskazano żadnej umowy. Jeśli wskazano, to proszę powiedzieć, panie prokuratorze, jaka umowa była pusta? Gdzie nic nie wykonano? Jaka umowa była przeplacona? Proszę pokazać raporty biegłych. Proszę pokazać raport NIK-u w tej sprawie. Czy jakieś umowy były przeplacone? Gdzie to jest? Nie ma tego. Jest tylko opinia prokuratora – człowieka, który udostępnia wpisy Rafała Trzaskowskiego i łązi na polityczne wiece. Jest tylko i wyłącznie to. Nie ma żadnego materialnego dowodu.

Już kończę. Te zeznania bardzo często wyglądały tak, że ludzie czuli wprost, że postawią im zarzuty i nie wypuszczą ich na wolność, jeśli nie powiedzą czegoś na Mateckiego. Z tego wynikają zapewne te obrzydliwe i zmyślane sprawy. Jest to też prawdopodobnie zemsta za Tomasza Grodzkiego. To ja nagłośniłem tę sprawę, to ja wyciągnąłem ją na światło dzienne. Szanowni państwo, nie dam się zastraszyć. To, co robicie, to nie jest sprawiedliwość. To jest polityczny zamach na opozycję. Władza Tuska i Bodnara sięga dzisiaj po każdą możliwą metodę, by zamknąć usta niewygodnym posłom, swoim przeciwnikom. Dziś te kłamstwa i manipulacje stały się orężem w politycznej walce. Moim zdaniem prawda się obroni,

o ile sędzia nie będzie wylosowany w taki sposób, że 14 spośród 15 będzie wykluczonych z losowania, a zostanie tylko jeden.

Ostatnie zdanie, szanowni państwo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czas minął, więc bardzo proszę, żeby to było ostateczne zdanie.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, ostatnie zdanie. Niestety, nie mogłem przedstawić całej mojej pracy w Lasach Państwowych. Przedstawiłem może ze 20% z tego, co robiłem w Lasach. Przypomnę to, co słyszeli już państwo wcześniej: „W toku postępowania nie stwierdzono jakichkolwiek dowodów materialnych potwierdzających faktyczne, a nie pozorne świadczenie pracy przez Dariusza Mateckiego”. Podpisane przez prokuratora Ślepokurę.

Głosy poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój. Takie owacje i oklaski z niewiadomego powodu zawsze były w polityce przejawem pewnego strachu.

Otwieram dyskusję. Jeżeli można by było...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Co pan opowiada, panie przewodniczący... Jakiego strachu?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, tak... Pamiętam czasy komuny. Jest taka stara mądrość, że jak ktoś ma coś do powiedzenia, to potrafi powiedzieć o tym krótko.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jak ktoś dużo pracował, to ma...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Matecki, jeśli dobrze pamiętam, to żaden poseł na posiedzeniu Komisji regulaminowej nie mówił jeszcze tak długo, jak pan. Mówił pan bardzo ciekawie. W związku z tym, jak bardzo ciekawie mówił pan o swoich kontaktach z Lasami Państwowymi oraz ze względu na to, że na sali przebywa kilkadziesiąt osób pełniących funkcję publiczną... Mamy to szczęście, że są z nami również panowie prokuratorzy, więc bardzo chciałbym, aby zdjęli z nas panowie odpowiedzialność za pewną kwestię. Z tego, co zrozumiałem, były elementy wypowiedzi, które mogły świadczyć o tym, że pan poseł Matecki finansował przez Lasy Państwowe swoją kampanię wyborczą. Wszyscy tu obecni mamy obowiązek składać zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, więc bardzo proszę.

Głosy poza mikrofonem.

Przecież ponad godzinę mówił pan o tym, jak to pan ładnie występował w Lasach Państwowych podczas kampanii wyborczej.

Otwieram listę...

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, ale prawie cały swój urlop w Lasach Państwowych wykorzystałem na kampanię wyborczą. Proszę to sprawdzić i nie łąć. A wy? Czy Trzaskowski jest teraz na urlopie, czy nie jest na urlopie? Ja brałem urlop na kampanię.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie dziwię się pana zdenerwowaniu. Zawsze tak bywa, że jak się dużo mówi, to się za dużo chlapije.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Otwieram listę osób, które chcą zabrać głos. Czy ktoś z Komisji chciałby zabrać głos? Bardzo proszę nie dyskutować przy stole. Pytam, czy ktoś z członków Komisji chciałby zabrać głos.

Szanowni państwo, mam zapisaną panią marszałek Witek, pana posła Osmalaka, pana posła Smolińskiego, pana posła Głogowskiego, pana poła Warchoła, pana posła Kaletę i pana posła Kanthaka. Zamykam... Jeszcze? Pani poseł Gembicka.... Wszystkie trzy panie? Dobrze. Pan poseł Bogucki i pan poseł Wójcik. Zamykam listę.

Bardzo proszę, pani marszałek Witek. Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, już wcześniej zabierałam głos, chociaż w zupełnie innym trybie. Nawiążę jednak do tego. To jest poważna sprawa. Tak jak zresztą mówiłam już dzisiaj na posiedzeniu innej Komisji, taśmowo pracujemy już nad uchylaniem immunitetu posłom opozycji.

To jest jednak posiedzenie Komisji regulaminowej. Jeżeli prokurator ma czas na bardzo dokładne wyłuszczenie, co zawarł w swoim akcie oskarżenia, to oskarżany poseł ma prawo odnieść się do każdego z tych oskarżeń. Pan poseł Matecki odniósł się do nich w sposób niezwykle profesjonalny. Przyszedł tutaj z dokumentacją i z dowodami, aby pokazać, że te pseudoargumenty, których próbował używać pan prokurator Ślepokura, mają się do sprawy tak, jak pięść do nosa. Pan poseł Matecki ma prawo pokazać nam wszystkim, że te zarzuty, które stawia pan prokurator, są po prostu nieprawdziwe.

Słyszę kolegów z partii rządzącej, którzy mówią, że od tego jest sąd. Tak, szanowni państwo, oczywiście, że od tego jest sąd. Gdybyśmy wszystkich traktowali jedną miarą, to oczywiście bym się z tym zgodziła. Jednak, aby ta Komisja mogła w późniejszym głosowaniu w odpowiedzialny sposób podjąć decyzję o tym, czy odebrać posłowi immunitet i zgodzić się na jego aresztowanie, musi poznać nie tylko argumenty prokuratury, lecz także osoby, której dotyczy ów immunitet. Państwo nie byliście za bardzo... Była jakaś nerwowość, że to za długo trwa, że należy odebrać głos panu posłowi Mateckiemu. Proszę państwa, nie życzę państwu, abyście kiedykolwiek znaleźli się w takiej sytuacji, że będziecie oskarżeni, a ktoś wam powie, że macie ograniczony czas na obronę. Nie ma nic gorszego. Było dużo zarzutów, w związku z czym była też długa odpowiedź pana posła Mateckiego.

Podsumowując, powiem tak – argumenty, które przedstawił pan poseł, nie były gołosłowne. Każdy z argumentów podparty był bogatym materiałem, który przyniósł ze sobą pan poseł. Weźmy pod uwagę również fakt, że pan prokurator – stwierdzam to z przykrością – powinien niestety wyłączyć się ze sprawy. Dowody na to, że jest pan politycznie uzależniony od obecnie rządzących, pokazują to czarno na białym. Nie zrobił pan tego, więc mam prawo sądzić, że pańska argumentacja i wnioski, jakie zawarł pan w oskarżeniu pana posła Mateckiego, są powodowane zemstą, niechęcią lub innymi pobudkami, którymi nigdy nie powinien kierować się prokurator. Nawet jeśli się ze sobą nie zgadzamy, to jako obywatele chcielibyśmy, idąc do sądu, mieć rzetelnego, obiektywnego prokuratora i rzetelnego, obiektywnego sędziego. Adwokata każdy wybiera sobie sam.

W związku z tym jestem przeciwna zarówno wnioskowi o odebranie immunitetu panu posłowi, jak i wnioskowi o areszt dla pana posła. Radzę państwu zastanowić się przed głosowaniem, chociaż właściwie wiemy już chyba, jaki będzie wynik tego głosowania. Naprawdę jednak, czy na przestrzeni tylu lat pamiętają państwo jakieś wnioski aresztowe? Tak łatwo przychodzi wam decydowanie o losie posłów, obojętnie z jakiej opcji? Czym innym jest samo uchylenie immunitetu, a czym innym jest wniosek o wsadzenie posła do aresztu. Przecież pan poseł w tej chwili cały czas jest na wolności. Jakby chciał mataczyć, panie prokuratorze, zrobiłby to już dawno. Mógł to robić od roku.

Dla mnie jednak najważniejsze z tego wszystkiego jest to sprawozdanie czy wynik kontroli Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Tam jest zawarte wszystko na temat tego, że pan poseł Matecki nie jest winny stawianych mu zarzutów. Będę więc przeciwna zarówno wnioskowi o uchylenie immunitetu, jak i o zastosowanie aresztu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Osmalak.

Posel Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pan poseł Matecki przed chwilą wielokrotnie podkreślał, jak dobrym jest specjalistą, jeśli chodzi o social media. Mówił między innymi o tzw. X-ie, czyli o tym, co poprzednio było Twitterem. W swojej wypowiedzi atakował też kilkakrotnie panią minister Paulinę Hennig-Kłoskę. Myślę, że może to mieć związek m.in. z ostatnim wpisem pani minister, która właśnie na X-ie tłumaczyła panu posłowi różnicę między systemem kadrowym, do którego podobno faktycznie się logował, a EZD, do którego nie zalogował się nawet jeden raz. Świadczy o tym m.in. raport NIK-u, w którym zwrócono na to uwagę. Jest tam jednoznaczna informacja, że pan poseł Matecki w trakcie

takiej pracy, jaką wykonywał i jaką chwalił się przed chwilą, ani jeden raz nie zalogował się do systemu EZD. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Proszę o ciszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, zarówno obrońca, jak i osoba objęta wnioskiem o uchylenie immunitetu, dosyć szczegółowo, merytorycznie i formalnie odnieśli się do wniosku sformułowanego przez pana prokuratora. Rzeczywiście można powiedzieć, że rozdzwięk w zakresie dowodów, które próbował przedstawić pan prokurator i dowodów, które przedstawił pan poseł Matecki, jest ogromny. Dla mnie, jako prawnika, było to naprawdę druzgoczące.

Chciałbym przypomnieć kolegom i koleżankom z Komisji... Był tutaj taki krzyk, że przecież nie chodzi tu o areszt itd. Przypominam więc, że jest to wniosek o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności i wniosek o postawienie zarzutów oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. To są dwa wnioski. Decydujemy o tym, czy poseł rzeczywiście zostanie zatrzymany i tymczasowo aresztowany. Pamiętajcie jeszcze o jednym. Tymczasowe aresztowanie w tym kontekście, który mamy tutaj, absolutnie nie spełnia wymogów kodeksowych, do których próbuje nas przekonać prokuratura. Nie można mówić o próbie mataczenia w sytuacji, w której pan poseł od ponad roku nie ma zakazu kontaktowania się z osobami, które też są objęte tym postępowaniem. Gdyby chciał, to mógł mataczyć ze wszystkimi.

Rozumiem tymczasowe aresztowanie wtedy, kiedy ono zaskakuje kogoś. Z reguły stosuje się to wobec członków zorganizowanych grup przestępczych. Zaskakuje się jakąś grupę i trzeba zastosować tymczasowy areszt oraz zakaz kontaktowania itd. To są osoby, które nie wiedziały, że toczy się wobec nich jakieś postępowanie. Jednak akurat wobec posła jest to bezprzedmiotowe. Nawet sama procedura wszczęcia postępowania... Nie mówię już o tym, co było wcześniej, tylko o tym, co dzieje się w Sejmie. Sama procedura powoduje, że poseł wie już o postępowaniu. Żaden inny przestępca nie wie o tym wcześniej. Tutaj jest podejrzenie wobec posła, który wie o tym podejrzeniu. Tym bardziej więc to tymczasowe aresztowanie jest bezprzedmiotowe.

Rozumiem, że wniosek może być postawiony, że wobec każdego mogą być jakieś zarzuty itd. Jeśli więc o to chodzi, to każdy zdecyduje tak, jak uważa za stosowne. Mnie i zapewne wielu innych posłów prokuratura nie przekonała akurat do tego, że to pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jest zasadne. Absolutnie nie ma natomiast podstaw do tego, żeby zatrzymać i tymczasowo aresztować posła.

Następna rzecz. Mówiłem to już na którymś posiedzeniu Komisji, ale wymaga to przypomnienia. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości... Na przykład rozporządzenie ministra Budki z 2015 r. w § 13 zawiera taki przepis: „Komisja konkursowa przekazuje dysponentowi zbiorczy protokół ofert. Dysponent niezwłocznie podejmuje decyzję w przedmiocie przyznania dotacji celowej i zamieszczenia jej w biuletynie. Dysponent może odmówić przyznania dotacji celowej lub zmienić kwotę dotacji zaproponowaną przez komisję”. Następny artykuł: „Ocena ofert ma dwa etapy – ocenę formalną i ocenę merytoryczną”.

Teraz mamy kolejne rozporządzenie z 2019 r., czyli rozporządzenie ministra Ziobry. W § 22 jest napisane: „Dysponent niezwłocznie podejmuje decyzję w przedmiocie przyznania dotacji celowej i zamieszczenia ogłoszenia w biuletynie informacji publicznej. Dysponent może odmówić przyznania dotacji celowej lub zmienić kwotę dotacji zaproponowaną przez komisję”. Kolejny paragraf mówi o tym, że ocena odbywa się w dwóch etapach i jest to ocena formalna i merytoryczna. To jest dokładnie ta sama podstawa prawna. Jedyne, co zmieniło się w tych rozporządzeniach, to zakres możliwości dysponowania środkami. Tam było tylko zapobieganie skutkom, a tu jest również prewencja. Dodano prewencję. To jest jedyna rzecz, o jaką rozbudowano ten przepis. Natomiast jeśli chodzi o sam konkurs, to nie można go porównywać do żadnego innego postępowania konkursowego, gdzie rzeczywiście wynik konkursu decyduje o przyznaniu środków. Tutaj wynik konkursu nie decyduje o przyznaniu środków. O tym decyduje dysponent. Dysponentem jest minister sprawiedliwości, a w tym wypadku z upoważnienia ministra tym dysponentem był minister Romanowski. Rozmawialiśmy już

o przypadku ministra Romanowskiego. Tu powtarza się to samo. Komisja może sobie przyjąć taką czy inną kolejność, a dysponent decyduje, komu zostaną przyznane te środki. Nie można decydować o tym, który wniosek jest najlepszy.

O tej sprawie również mówiłem, jednak to posiedzenie jest transmitowane i trzeba to podkreślać. Gdyby wygrywał tylko najlepszy z konkursu, to połowa środków trafiłaby do Warszawy, a druga połowa do Krakowa. Nie byłoby środków na mniejsze miejscowości, których wnioski mogą być słabsze. Tam też trzeba jednak prowadzić prewencję i zapobiegać skutkom przestępstw. Tak jak mówiłem, było uzasadnione nawet przyznawanie środków kołom gospodyń wiejskich. One miały za zadanie prowadzić prewencję – robić pogadanki itd. Za to mogły dostawać środki. Takie było rozporządzenie. Wszystko było robione zgodnie z rozporządzeniem.

Myślę, że powinniśmy wziąć pod uwagę również tę kwestię, którą podnosił głównie pan pełnomocnik, ale również i poseł Matecki. Niestety, ale pan prokurator powinien wyłączyć się z tej sprawy. Rzeczywiście jego wcześniejsze zaangażowanie polityczne dyskredytuje go jako osobę obiektywną w tym postępowaniu. Nie da się pogodzić pańskiego postępowania... Chodzi zarówno o pana aktywność w stowarzyszeniu, które jest powszechnie uważane za bardzo upolitycznione, jak i o pana aktywność w mediach społecznościowych. Gdyby to dotyczyło sędziego, to byłoby to oczywiste. Pan jednak uważa, że pana to nie dotyczy, że pan jest obiektywny. To jest pana ocena. To dyskredytuje pana jako osobę, która może obiektywnie podejmować decyzje związane z kierowaniem wniosku. Nie mówię już o tym, że jest pan neoprokuratorem itd. Myślę, że dla wielu prawników jest to oczywiste. To, co stało się do tej pory, powoduje, że ten wniosek jest absolutnie bezprzedmiotowy zarówno jeżeli chodzi o uchylenie immunitetu, jak i o zatrzymanie i aresztowanie posła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Izbo, już przed rozpoczęciem dyskusji toczyła się dyskusja między posłami a prokuratorem. Panowie posłowie, koledzy posła Mateckiego, mówili, że to są oskarżenia polityczne. Pan prokurator mówił, że są to oskarżenia kryminalne. Bardzo staraliście się zakrzyczeć tę dyskusję i iść w tym w kierunku, że są to oskarżenia polityczne. Pan obrońca w ogóle unikał tematu, wstawiał jakieś retoryczne ozdobniki i uwagi o nieobiektywizmie prokuratora. Od 2 godzin, a właściwie prawie od 3 godzin, nikt nie odnosi się natomiast do clou tych zarzutów. Teraz pan przewodniczący Smoliński również mówił, że nie trzeba było robić konkursów. OK, nie trzeba było robić konkursów. Fundusz Sprawiedliwości miał jednak konkretne zadania – pomoc pokrzywdzonym i świadkom, przeciwdziałanie przestępczości i pomoc postpenitencjarną. Prokurator oskarża dlatego, że zadaniem funduszu nie było finansowanie portali, na których prowadzi się kampanię wyborczą. Taki jest zarzut prokuratora i taki zarzut oceni sąd. Padły tutaj słowa, że ponieważ Solidarna Polska nie była lubiana przez ówczesny PiS i nie miała przestrzeni w telewizji, to musiała znaleźć sobie pieniądze na inne źródła.

Powtarzam słowa pana prokuratora.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, proszę się uspokoić.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Nie pierwszy raz pojawia się temat Funduszu Sprawiedliwości i tego, że wokół tego Funduszu działa się coś podejrzanego. W sierpniu 2019 r. Jarosław Kaczyński napisał do Zbigniewa Ziobry: „Zwracam się do pana ministra o natychmiastowe zakazanie kandydatom Solidarnej Polski korzystania z Funduszu Sprawiedliwości w kampanii wyborczej i jednocześnie o zakazanie osobie odpowiedzialnej za dysponowanie środkami Funduszu przekazywania jakichkolwiek sum w trakcie kampanii”. To było w 2019 r. Zarzuty prokuratora pojawiły się znacznie później niż w 2019 r. Do 2023 r. czy 2021 r. trwało wyciąganie pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości na kampanię wyborczą. Rozumiem, że nie posłuchaliście Jarosława Kaczyńskiego

i z tego wynika ta obawa, jak sąd oceni wasze postępowanie. Prezes Kaczyński ostrzegał was przed tym już w 2019 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Pani poseł Paluch.

Posel Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, z pewnym zdziwieniem słuchałam wyводу pana prokuratora Ślepokury. Nawet w prokuraturze, w której prokuratorzy są nominowani przez nielegalnego prokuratora Korneluka, który twierdzi, że działa w oparciu o dekret premiera... Dekrety to były za komuny, proszę państwa.

Nawet w takiej prokuraturze powinno być coś takiego jak fachowość czy rzetelność w podejściu do swoich obowiązków. Proszę państwa, w każdym zawodzie jest tak, że albo się ma fachowca, albo nie ma się fachowca. Albo coś jest rzetelnie przygotowane, albo jest taka beletrystyka, jaką słyszeliśmy tutaj w wydaniu pana prokuratora.

Proszę państwa, jest kwestia samej kwalifikacji prawnej. Dlaczego człowieka, który był osobą prywatną, radnym województwa zachodniopomorskiego, traktuje się jak funkcjonariusza publicznego i stawia się mu zarzuty z artykułu o przestępstwa urzędnicze? Chodzi o art. 231 § 1 i 2 k.k. Przepraszam, ale to jest już chyba 61. czy 62. posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Zdążyliśmy się już trochę wgłębić w te tajniki przy całym korowodzie spraw, którymi zajmujemy się w tej Komisji. Jak można człowiekowi, który nie jest funkcjonariuszem publicznym, postawić zarzut o przestępstwo urzędnicze? Chodzi o te kwestie sprzeniewierzenia środków i zorganizowanej grupy przestępczej. Proszę państwa, to jest elementarz. Krótko mówiąc, mówiąc bardzo delikatnie, można stwierdzić, że pan Ślepokura nie popisał się tutaj fachowością. Tak jak mówiłam, nawet po prokuraturze, której głową jest niejaki pan Korneluk powołany dekretem, spodziewalibyśmy się lepszego wykonywania obowiązków. To jest pierwsza rzecz.

Druga kwestia dotyczy upolitycznienia pana prokuratora Ślepokury. Słuchaliśmy już o tym wystarczająco długo. To jest po prostu skandal. Przyczyną choroby naszego systemu sprawiedliwości jest to, że nie ma jednoznacznego egzekwowania politycznej neutralności. Sędzia nie ma prawa... Dlatego ma takie uprzywilejowane warunki pracy i płacy, żeby w sposób bezstronny rozstrzygał na podstawie przepisów to, co ma za zadanie rozstrzygać. Dokładnie tak samo jest w odniesieniu do prokuratorów, w ich zakresie działania. Akt oskarżenia powinien być przygotowany w sposób bezstronny. Zanim zostaną postawione zarzuty, powinny być one sprawdzone i uprawdopodobnione.

Tutaj tymczasem mieliśmy rozniesienie w pył tych głupich i nieuzasadnionych zarzutów. Dowody na świadczenie pracy, których cały stos przyniósł pan poseł Matecki... Średnio inteligentny użytkownik mediów społecznościowych mógłby... Pan prokurator Ślepokura popisuje się przecież swoją aktywnością w mediach społecznościowych. Średnio zorientowany użytkownik mediów społecznościowych mógł zgromadzić te dowody. Zobaczyliśmy tutaj cały stos wydruków z elektronicznych dokumentów. Naprawdę, panie prokuratorze, nie mógł się pan wysilić i przygotować trochę rzetelniej? Przecież ten zarzut jest po prostu kompletnie chybiony. Została tutaj po prostu pokazana bardzo intensywna aktywność pana posła Mateckiego na stanowisku pracownika Lasów Państwowych i w wymiarze ogólnopolskim, i w wymiarze województwa zachodniopomorskiego.

Kolejna kwestia. Proszę państwa, jeśli chodzi o zarzuty, to imię ich Legion. Nie robimy nic innego, tylko zajmujemy się wnioskami o uchylenie immunitetów. Z przykrością stwierdzam, że z dotychczasowych doświadczeń pracy w Komisji regulaminowej wyłania się bardzo stronicza postawa członków Komisji reprezentujących koalicję rządową. Przypomnę tylko sytuację pani Joanny Muchy, również podopory obecnie rządzącej koalicji. Tam były dwa mocno udokumentowane zapisy naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Nie dość, że pani Mucha środki przeznaczone na upowszechnianie sportu wydała na imprezę rozrywkową, to środki z rozwiązanej rezerwy na te same działania, czyli na upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży, również wydała na imprezę rozrywkową. Były dwa udokumentowane zarzuty naruszenia dyscypliny finansów publicznych, a spłynęło to po was jak woda po psie. Oczywiście nie uchyliliście tego immunitetu. W świetle dotychczasowych doświadczeń jestem więc nastawiona, jak najgorzej. Jesteście marionetkami, które zagłosują zgodnie

z dyspozycją waszego kolegi kierownika i zgodnie z tym, co przeczytacie na jego Twitterze. W związku z powyższym...

Głosy poza mikrofonem.

Panie przewodniczący, czy może pan..?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy pani poseł się dziwi, że atmosfera na sali stała się bardziej gorąca w momencie, kiedy określa pani swoje koleżanki i kolegów, którzy zdobyli mandat poselski w wolnych wyborach, jako marionetki? Tylko dlatego, że znużyliście nas ponad 3-godzinną debatą, nie zdażyłem zareagować. Niech się jednak pani teraz nie dziwi, że zareagowali inni. Bardzo proszę nie używać takich argumentów. Mówimy o wniosku o uchylenie immunitetu, więc może by tak mówić na temat? Błagam, pani poseł – choć jedno zdanie na temat.

Posel Anna Paluch (PiS):

Od początku wszystko jest na temat.

Szanowni państwo, każdy z was, każdy z nas obecnych tutaj na sali, ma za sobą poparcie swoich wyborców. Z perspektywy swojej dosyć długiej obecności w Sejmie Rzeczypospolitej radziłabym wam, żebyście nie szafowali lekkomyślnie głosami swoich wyborców. Oni wam zaufali. Jak zobaczą, co robicie, to mogą przestać wam ufać.

Oczywiście w pełni wnioskuję o to, żeby odrzucić jeden i drugi wniosek prokuratury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Bardzo proszę, pani poseł Krzywonos.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Nie, już dziękuję. Nie wytrzymałam nerwowo i już powiedziałam to, co miałam do powiedzenia pani poseł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani jest zapisana do głosu, pani poseł.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Właśnie mówię, że nie mogę zabrać głosu, bo jestem zdenerwowana. Nie chciałabym robić tutaj żadnych hec. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Stachowicz.

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy kolejne posiedzenie Komisji regulaminowej. Mamy kolejną aferę w Funduszu Sprawiedliwości, tym razem z udziałem pana posła Mateckiego.

Posel Anna Paluch (PiS):

Jaka afery? To nie ta sprawa.

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Ja pani nie przeszkadzałam.

Szanowni państwo, pycha kroczy przed upadkiem. Złodziej najgłośniej krzyczy, żeby łapać złodzieja.

Głosy z sali:

Właśnie. Brawo!

Posel Jan Kanthak (PiS) – spoza składu Komisji:

Brawo za samokrytykę.

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Ja państwu nie przeszkadzałam.

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę zaczekać. Na tych ludzi nie ma metody.

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Łódziej krzyczy najgłośniejsze, żeby łapać złodzieja. Najciemniej pod latarnią. Te przysłowia...

Głosy poza mikrofonem.

To ciekawe, że biją sobie państwo brawo. Właśnie te przysłowia cisną się na usta przy ocenie zachowania pana Mateckiego i przy ocenie Funduszu Sprawiedliwości. Szanowni państwo, takie zachowania...

Ja panu nie przeszkadzałam. Mówię to panu kolejny raz.

Szanowni państwo, czego wymagają takie zachowania? Oczywiście wymagają skrytykowania. Należy szczególnie podkreślić, że poseł na Sejm, osoba, która pracowała w Ministerstwie Sprawiedliwości i zajmowała się Funduszem Sprawiedliwości, doprowadza do takich sytuacji.

Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Ani się tam nie pracował, ani tym nie zarządzał.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Słucham? To o mnie?

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Tak, mówię o panu. Mówię o Funduszu Sprawiedliwości.

Nie mówię do panów.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę...

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Mówię o instytucji, która powinna stać na straży prawa. Panie pośle Matecki, takie zachowania trzeba rozliczyć. Jesteśmy tutaj właśnie od tego. Nie jesteśmy sądem, ale takie zachowania trzeba rozliczyć. To sąd zadecyduje w tym temacie.

Posel Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jakie zachowania?

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Te zachowania, które są w akcie prokuratorskim, szanowni państwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani poseł Lenartowicz.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że tak pojmowaną solidarność sami sobie państwo wystawiają świadectwo. Nie trzeba wygłaszać żadnych uwag na temat państwa zachowania, bo nikt inny nie skompromituje was tak, jak wy sami potraficie się skompromitować.

Usłyszeliśmy dzisiaj zarówno z ust obrońcy, jak i z ust pana Mateckiego i jego popleczników, kilka interesujących prawd, które same w sobie mogłyby być podstawą aktu oskarżenia, nawet bez wniosku prokuratury i decyzji sądu. Może wymienię kilka z nich. Padło takie sformułowanie, że zarzuty prokuratury to są michałki. Szanowni państwo, te michałki to 16 mln zł, które przez waszą urzędniczkę nazwane zostały tak: „szajsik za duży hajsik”. Słyszeliśmy to podczas zajmowania się sprawą pana Romanowskiego. To dotyczyło dokładnie tych wniosków na te portale Stowarzyszenia Przyjaciół Zdrowia pana Mateckiego. Wtedy pytałam, czego dotyczyła treść tych portali. Prokuratora odpowiedziała mi wtedy, że to będzie przedmiotem następnego wniosku. To jest właśnie to, co mamy teraz – 16 mln zł, czyli szajsik za duży hajsik. Takie jest wasze rozumienie Funduszu Sprawiedliwości.

Następna definicja. Fundusz Sprawiedliwości nie musiał przyznawać pieniędzy w oparciu o obiektywne kryteria, bo minister mógł je przydzielać według własnego uznania. Owszem, ale to są pieniądze publiczne. Gdzie jest celowość, gdzie jest gospodarność? Tam w żadnym

wypadku nie było ani celowości, ani gospodarności. Tego dotyczą zarzuty prokuratury, wyniki kontroli NIK i wiele innych.

Następna mądrość, która nam się tu objawia, jest taka, że jeżeli ktoś nie jest funkcjonariuszem publicznym, to może kraść. Może kraść według bardzo specyficznych procedur, które wy nazywacie polityczną ustawką. Chodzi tu o składanie darkowego do szuflady. Te darkowe podatki były składane do kieszeni urzędnika.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Gdzie jest wynik kontroli NIK?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Następna ciekawostka, którą tutaj usłyszeliśmy, ewidentnie może stanowić kolejny zarzut. Usłyszeliśmy to z waszej strony. Sami się pogrążacie. Chodzi o kwestię standardów, na które się powołujecie. Myślę, że możecie tu pogratulować koledze Mateckiemu. On podniósł standardy na wyżyny. Taka na przykład mafia włoska brała swego czasu 5% od kontraktu, Matecki brał 60%. Dobry wynik. W niektórych przypadkach brał nawet więcej, co można zauważyć we wnioskach prokuratury.

Następna rzecz. Wbrew temu, co mówi pan Matecki, prokuratura nie zarzuca mu ukrywania zatrudnienia w Lasach Państwowych. Wręcz przeciwnie, zarzuca mu prowadzenie ostentacyjnej kampanii wyborczej za pieniądze publiczne. Chodzi zarówno o pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości przeznaczone na portale, jak i o pieniądze z Lasów Państwowych pobierane za fikcyjne zatrudnienie. Co do wyników pracy, które były tu prezentowane, to szanowni państwo, taki zorganizowany hejt, jakim dyrygował pan Matecki za pieniądze Lasów Państwowych, to jest kuriozum. Na przykład taka „Kasta” z Małą Emi robiła to za darmo.

Ostatnia rzecz to zasłanianie się zakresem czynności. W umowie zawartej z Lasami Państwowymi pan Matecki miał w zakresie czynności prace zdalną. Miała to być jednak praca.

Poseł Dariusz Matecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

My znamy te praktyki.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mówił pan ponad godzinę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Znamy te praktyki. One zostały wypracowane w Lasach Państwowych. Na przykład kierownik zagrody żubrów też miał w umowie zapisaną pracę zdalną. Gratuluję takich standardów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę posłów członków Komisji regulaminowej. Przechodzimy do wypowiedzi członków spoza składu Komisji. Ustalam czas wypowiedzi na 2 minuty.

Bardzo proszę, pan poseł Warchoń.

Poseł Marcin Warchoń (PiS) – spoza składu Komisji:

Panowie prokuratorzy, dziś wysłuchaliśmy na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości państwa kolegów, panów z departamentu przestępczości zorganizowanej i korupcji. Oni zrobili nam bardzo dobry wykład o przesłankach do zastosowania aresztu. Powiedzieli jedno bardzo ważne zdanie – że ujawnianie dowodów ze śledztwa i różnego rodzaju przecieki do mediów tak naprawdę udaremniają zastosowanie aresztu. One tak naprawdę czynią areszt bezzasadnym. Pogratulowałem panów kolegom tych słusznych wniosków. One płyną przecież z orzecznictwa, takie jest prawo. Jeżeli śledztwo cieknie, to nie ma stosowania aresztu. Nie ma natomiast śledztwa tak ciekącego jak stare dziurawe wiadro, jak śledztwo właśnie w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Przecież pan z doklejonym wąsem chwali się publicznie różnymi swoimi rewelacjami i co chwilę zmienia je w tę czy w tamtą stronę. Ponadto przecież to Roman

Giertych na konwencji Platformy Obywatelskiej w Kielcach chwalił się tym, że w tej sprawie ustalane są zeznania świadka Tomasza Mraza. Z takim śledztwem mamy więc do czynienia.

Stawiają państwo w tej sprawie poważne zarzuty. Grożą państwo karą pozbawienia wolności do lat 10 w sytuacji, w której nie ma żadnych przesłanek do zastosowania aresztu. Po pierwsze, pan poseł pokazał, że brak jest dowodów na popełnienie czynu zabronionego. Artykuł 249 wskazuje, że potrzebne jest uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu zabronionego, aby móc iść dalej z wnioskiem aresztowym. To po pierwsze. Po drugie, przez 9 miesięcy przez CBA było prowadzone drobiazgowo postępowanie wyjaśniające. Nic nie wykazano w tym postępowaniu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę kończyć.

Poseł Marcin Warchoń (PiS) – spoza składu Komisji:

Wreszcie – pan poseł Matecki przez 7 godzin składał zeznania w Najwyższej Izbie Kontroli. Przez rok siedział obok pana ministra Marcina Romanowskiego. Gdyby mógł mataczyć, to już dawno by mataczył. Przypomnę, że przesłanką do zastosowania aresztu jest uzasadniona obawa, że oskarżony będzie utrudniał postępowanie, na przykład nakłaniał do składania fałszywych zeznań i wyjaśnień. Dowody są zebrane. Wszyscy przebywają na wolności. Sądy pouchylały areszty wszystkim, którym stawialiście zarzuty związane z tym wątkiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Marcin Warchoń (PiS) – spoza składu Komisji:

Ten areszt nie ma żadnego innego celu niż paskudna, obrzydliwa zemsta polityczna na człowieku, który ma 50-milionowe zasięgi, na 3 miesiące przed wyborami. To jest człowiek, który w tej chwili jest liderem mediów społecznościowych w Polsce. Najpierw doszło do ataku na media publiczne, a teraz próbuje się wsadzić do aresztu człowieka, który po prostu mówi prawdę. Chodzi o człowieka, który ujawnia takie patologie, jak chociażby sprawa marszałka Grodzkiego. Od niego zaczęła się przecież ta sprawa. On pokazuje dzień w dzień patologie koalicji 13 grudnia.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, mówi pan już dwa razy dłużej. Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Kaleta.

Poseł Marcin Warchoń (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest zemsta za to, to nie jest nic innego...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Naprawdę, panie pośle, bardzo proszę...

Poseł Marcin Warchoń (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan poseł Kaleta.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w pierwszej kolejności trzeba zacząć od źródła. Źródłem jest ten, który oskarża. Oskarża pan prokurator Ślepokura. To jest skrajnie upolityczniony prokurator, który nie kryje swoich sympatii politycznych. Pan prokurator Ślepokura powinien być odsunięty na kilometr od każdej sprawy, w której pojawia się nazwisko jakiegokolwiek polityka. Wszystko, co jest w tym wniosku, musi być prześwietlone z tej perspektywy – z perspektywy upolitycznienia pana prokuratora Ślepokury. To jest ważne dlatego, że pan prokurator Ślepokura napisał w swoim wniosku, że nie ma żadnych dowodów materialnych na to, że pan Dariusz Matecki pracował dla Lasów Państwowych. Tymczasem pan Dariusz Matecki przez godzinę pokazywał kwit po kwicie na to, co robił w Lasach Państwowych. To już

powinno dyskwalifikować ten wniosek. Pan przewodniczący powinien wyrzucić z tej sali pana prokuratora Ślepokurę za nadużywanie swoich uprawnień i kreowanie sprawy politycznej.

Kolejna sprawa jest związana ze Stowarzyszeniem Fidei Defensor. Sprawa Fidei Defensor jest bardzo prosta do obalenia i to właśnie zrobił też poseł Matecki. Skoro twierdzi się, że miał pobierać jakieś środki, to kontrola CBA powinna wykazać, że ma przyrosty majątkowe, których nie może wykazać. Drobiazgowa kontrola CBA nie była w stanie wykazać, że pan Dariusz Matecki dysponuje jakimkolwiek innym majątkiem niż majątek pozyskany w sposób legalny. Ten wniosek ma w związku z tym charakter czysto polityczny. Chodzi o to, żeby bodnarowcy na zlecenie Tuska zatrzymywali i aresztowali przedstawicieli opozycji. Chodzi o to, żeby nie mówić o drożyznie i żeby w środku kampanii prezydenckiej uniemożliwić działalność politykowi opozycji, który dociera do milionów Polaków. Aktualnie działa taśma atakująca posłów opozycji. Powoli zaczynamy mieć systematyczne represjonowanie posłów opozycji. Wiem, że wy w tym głosowaniu zagłosujecie za uchyleniem immunitetu i aresztowaniem posła Mateckiego. Jednak wszystkie te czyny i sprawy są dzisiaj zapisane. Zapisana jest kompromitacja pana prokuratora Ślepokury i wasza kompromitacja.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan poseł Kanthak.

Poseł Jan Kanthak (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, na początku chciałbym zwrócić uwagę, że mówimy o sprawach, które nie mają ze sobą związku. Z jednej strony mamy zatrudnienie w Lasach Państwowych, a z drugiej strony – Fundusz Sprawiedliwości. To pokazuje, że w Polsce są prowadzone śledztwa nie pod kątem przedmiotowym, tylko pod kątem podmiotowym. Prowadzą państwo śledztwo związane z konkretną osobą. Jesteście zespołem do spraw śledztw politycznych. W ogóle nas to nie dziwi, bo pamiętamy, co powiedział pan Donald Tusk, jak został premierem – że Dariusz Matecki będzie siedział. Wcale nie dziwi, że pan prokurator Ślepokura, który... Dzisiejsze posiedzenie Komisji pokazało, że pan Ślepokura nie zasługuje nawet na stanowisko prokuratora rejonowego. Wymyślił sobie, że robi karierę polityczną, będąc funkcjonariuszem politycznym na zamówienie polityczne. Najlepiej świadczą o tym pana wpisy na X-ie. To jest niebywała rzecz, że nie ma pan choćby krzty honoru, który kazałby panu wyłączyć się z tej sprawy, choćby dla kwestii wizerunkowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, pan mówi o honorze? Bardzo proszę...

Poseł Jan Kanthak (PiS) – spoza składu Komisji:

Chociaż odrobinę poczucia godności...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Może dla odmiany powiedziałby pan trochę w obronie pana Mateckiego? On może siedzieć, a pan znowu mówi o panu prokuratorze. Bardzo proszę.

Poseł Jan Kanthak (PiS) – spoza składu Komisji:

Teraz chciałbym się odnieść do rzeczy, która dotyka mnie osobiście. Mowa o potencjalnym mataczeniu pana posła Mateckiego, że dlatego chcemy go aresztować. Jeśli kogoś powinno się aresztować, to chyba prowadzącego śledztwo. Może wtedy nie wyciekałyby te sprawy do redaktora Michalskiego, który jest autorem wszystkich informacji dotyczących tego śledztwa. Wchodząc od czasu do czasu na portal Wirtualnej Polski, każdy może się zapoznać z tym, kto co zeznał. Ostatnio znalazłem pewien artykuł. Dzisiaj usłyszałem to od pana prokuratora Ślepokury, ale przeczytałem to też wcześniej w artykule Wirtualnej Polski. Dowiedziałem się, że w zeznaniach pana Mraza pada moje nazwisko. Portal, który miał być założony z pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości, miał mnie rzekomo wspierać. Chyba żyjemy w powieści Orwella. Jeżeli drodzy państwo z Platformy... Wiem, że nie stać was na odrobinę niezależności, bo zrobicie to, co każe wam Tusk. Jeżeli jednak chcecie zasnąć, mając święty spokój i wolną głowę, to wejdźcie sobie na ten portal „Lubelskie.info”. Wpiszcie sobie moje nazwisko. Wiecie, co zobaczycie? Zero. Zero wyników. Na tym portalu ani razu nie pada moje nazwisko.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, po pierwsze minęły 2 minuty. Już dawno.

Głosy poza mikrofonem.

Nie, nie, nie. Pan będzie się bronił wtedy, kiedy to pana będą dotyczyć zarzuty. Nikt nie stawia panu w tej chwili zarzutów. Rozmawiamy teraz o panu pośle Mateckim, a nie o panu, panie Kanthak. Zaczekajmy trochę, miejmy trochę cierpliwości.

Poseł Jan Kanthak (PiS) – spoza składu Komisji:

Kiedy pan będzie miał uchylany immunitet, to na pewno nie będziemy panu ograniczać możliwości wypowiedzi.

Chcę tylko rzucić państwu światło na tę sprawę. Jest zenanie pana Mraza, który mówi, że z Funduszu Sprawiedliwości ma powstać portal, który ma wspierać Janka Kanthaka. Tymczasem jak wejdziecie na ten portal, to zobaczycie, że moje nazwisko ani razu nie wystąpiło na tym portalu. Szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję panu bardzo. Dziękuję.

Następna osoba. Bardzo proszę, pan poseł Bogucki.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odczytam pewne wpisy. Zgadnijcie, kto to napisał: „Prokuratura składa zażalenie na decyzję sądu w sprawie Romanowskiego”. To prokurator generalny w mediach... Przepraszam, to ten, kto podaje się za prokuratora generalnego. Kolejny wpis: „Były minister zdrowia usłyszał zarzuty w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie”. Kolejny wpis: „Koniec Bizancjum Ziobry. Czy naprawdę prokurator krajowy musi jeździć BMW X5?”. Kolejny wpis: „Brawo, Adam Bodnar. Bodnar odbija bastion PiS”. Kolejny wpis: „Człowiek Ziobry pod ścianą. Dostanie ofertę od nowej władzy”. Kolejny wpis to też jest hit: „Tusk ma plan, jak odbić prokuraturę. Ziobro polegnie od własnej broni”. Wiedzą państwo, wydaje się, że są to wpisy polityka – może Giertycha, który oszalał z nienawiści do Prawa i Sprawiedliwości? Nie, szanowni państwo. To są wpisy tego człowieka, który jest na tej sali i oskarża...

Głosy z sali:

Skandal!

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę się uspokoić. Co to jest? Gdzie wy jesteście? Jak wy się zachowujecie?

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest bardzo dobre pytanie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Na Białorusi.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Jesteśmy na Białorusi.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mentalnie to wy już dawno jesteście na Białorusi.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

To są wpisy tego człowieka, który dzisiaj oskarża posła na Sejm Rzeczypospolitej. W żadne sposób nie kryje swojej... nawet nie powiem, że sympatii, tylko miłości do obozu władzy i nienawiści do Prawa i Sprawiedliwości. To ma być niezależny prokurator? To jest obraza. Nie można nazywać tego człowieka prokuratorem, bo to jest obraza dla tysięcy prokuratorów uczciwie pracujących w Rzeczypospolitej bez względu na to, jaka akurat panuje władza. Pracują dla Rzeczypospolitej.

Pan powinien się z tego wyłączyć. Powinien pan zapaść się pod tę ławkę i przeprosić. Nie wiem, czy w ogóle może prowadzić pan jakiekolwiek śledztwo jako aż tak zaangażowany politycznie człowiek. Mówię o jakimkolwiek śledztwie, a co dopiero o śledztwie w sprawie posła

na Sejm. Uczestniczył pan w nielegalnych działaniach. Stwierdził to niezawisły, niezależny sąd już w czasach waszej władzy. Chodzi o zatrzymanie mimo ważnego immunitetu pana posła Romanowskiego. Nikt za to nie odpowiada, nie prowadzicie żadnego postępowania. Pan chwali się na Twitterze, że złożyliście zażalenie, w sprawie którego przegraliście? Na wniosek obrońcy niezależny i niezawisły sąd stwierdził, że to zatrzymanie było nielegalne. Natomiast pan przychodzi dzisiaj do Sejmu Rzeczypospolitej... Przychodzi pan jako skrajnie upolityczniony prokurator, z nienawiścią do Prawa i Sprawiedliwości oraz do prawicy, i mówi pan o niezależności prokuratury? To jest skandal. To jest niebywały skandal. Zapisuje się pan w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości jako człowiek... Nie chcę nawet tego nazywać. Zapisuje się pan jednak w historii najgorszymi zgłoszkami. Pana szyderczy uśmiech...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle...

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pana szyderczy uśmiech przejdzie do historii polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mówi pan nie na temat. Bardzo proszę...

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Zapisze się pan w historii najgorzej, jak jest to tylko możliwe.

Ostatnia rzecz, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Wójcik.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Przecież chciał powiedzieć ostatnie zdanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ustaliłem czas wypowiedzi na 2 minuty. Minęły ponad 4 minuty.

Bardzo proszę, pan poseł Wójcik.

Posel Michał Wójcik (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, uspokoję trochę emocje. Dzisiaj jest środa popielcowa i pewnie miażdżąca większość posypuje sobie głowy popiołem. Myślę sobie jednak, że wy powinniście wysypać na siebie łopaty popiołu za to, co robiliście Polsce i Polakom przez ostatnie 14 miesięcy. Ta sprawa jest tego znakomitym przykładem.

Odniosę się tylko do warstwy prawnej tego, co przedstawili tutaj panowie prokuratorzy. Jak można stawiać zarzut z art. 241 k.k. człowiekowi, który nie był funkcjonariuszem publicznym? Był radnym. Jeśli mielibyśmy postawić mu zarzut, to musiałby popełnić czyny związane ze sprawowanym mandatem. Wiecie o tym doskonale. Nie wolno stawiać mu tych zarzutów, a wy przedstawiliście je dzisiaj w swoim wystąpieniu.

Jeżeli mówicie o praniu brudnych pieniędzy... Panie prokuratorze, gdzie tu jest przestępstwo prania brudnych pieniędzy? Musiałyby najpierw być jakieś pieniądze z nielegalnego źródła. Przecież nie ma takich środków. Nie ma nielegalnego źródła, więc nie może być takiego przestępstwa.

Szanowni państwo, opieracie się też na tym, co mówi człowiek, który ma postawione zarzuty. Panowie są prokuratorami. Ten człowiek może kłamać, może manipulować, może oszukiwać. Takie ma prawo. Wy tymczasem opieracie na tym wniosek, który skierowaliście do parlamentu.

Ostatnia rzecz to kwestia dotycząca tej pracy. Pytali mnie o to dziennikarze, więc powiedziałem, że chcę posłuchać najpierw pana posła Mateckiego. Szanowni państwo, to, co pan poseł Matecki pokazał nam dzisiaj... Chodzi o te kilkaset dokumentów o tym, co robił – szczegóły, nazwiska, instytucje... Przecież to was kompromituje.

Na koniec apeluję do opozycji, żebyście naprawdę potrafili spojrzeć na swoje sumienie. Niszczycie Polskę i Polaków. Naprawdę zachowujecie się fatalnie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Kowalski.

Posel Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny Dariuszu, to smutne posiedzenie, które niestety przejdzie do historii wymiaru sprawiedliwości i będzie zapisana na jej najgorszych kartach, ogląda pewnikiem twoja przeżazona małżonka. Nie może tego oglądać twój 2-letni syn, bo jest jeszcze za mały. Jednak z całą stanowczością mogę spojrzeć ci w oczy i powiedzieć, że i twój syn, i twoja żona mogą być z ciebie dumni. Gdyby każdy poseł pracował tak, jak ty pracowałeś, i w każdy w poprzedniej kadencji wykonywał swoje obowiązki tak, jak ty je wykonywałeś, to Polska byłaby wielka.

Chcę ci powiedzieć jedno – przyjdzie taki czas, kiedy do władzy wróci Wójcik, Bogucki, Czarnek, Kowalski... Naprawdę, niech się modlą, żeby to nie był Kowalski. Przywrócimy praworządność. Ten prokurator, który przez cały czas szyderczo się uśmiechał, mówił rzeczy, które w mojej ocenie idealnie wpisują się w art. 231, czyli przekroczenie uprawnień. Natomiast jeżeli dostanie za to jeszcze jakieś nowe stanowiska, to będzie to typ kwalifikowany. Będzie również postępowanie dyscyplinarne. Każdy odpowie za to, co robił.

Jednak teraz, patrząc ci w oczy, chcę ci powiedzieć, że nie jesteś tu sam. Są z tobą przyjaciele z Prawa i Sprawiedliwości. Są z tobą ludzie, którzy chcą praworządności i nie dopuszczą nigdy do sytuacji, w której upolitycznieni prokuratorzy, zwolennicy Rafała Trzaskowskiego, niszczą życie takim osobom jak ty. Atakują Jarosława Kaczyńskiego, Mariusza Błaszczaka, Zbigniewa Ziobrę... Atakują Michała Wosia za to, że kupił system, dzięki któremu złapaliśmy szpiegów, pedofilów i gangsterów. Dzisiaj chcą zniszczyć...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, proszę mówić na temat.

Posel Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle przewodniczący, to jest na temat. Gwarantuję panu, że sytuacji, w której to my będziemy po stronie rządzącej, będziecie mieli kilka godzin na to, żeby spokojnie o tym mówić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Póki co, to są to groźby karalne. To nie jest mówienie na temat.

Posel Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, nie.

Posel Andrzej Śliwka (PiS) – spoza składu Komisji:

Boi się pan, panie przewodniczący?

Posel Anna Paluch (PiS):

Panie pośle Urbaniak, my respektujemy prawo.

Posel Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Chcę jasno powiedzieć, że...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Minał czas. Bardzo proszę...

Czy wy możecie się uspokoić? Naprawdę, bardzo proszę chociaż trochę zadbać o kulturę wypowiedzi.

Tylko niech się panowie nie całują.

Naprawdę, szanowni państwo...

Posel Anna Paluch (PiS):

Panie pośle Urbaniak, my respektujemy zasady.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jezu, prawie zemdlałem.

Nie, naprawdę proszę o odrobinę kultury i o trzymanie się...

Bardzo proszę o spokój. Bardzo proszę trzymać się dyscypliny czasowej. To po pierwsze. Po drugie, proszę trzymać się faktów. Naprawdę, są państwo posłami i posłankami na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Naprawdę, żeby nie wiedzieć, że radny na jakimkolwiek szczeblu jest funkcjonariuszem publicznym, mimo że większość z was była radnymi zanim została

posłami, to jest naprawdę wstyd. Kilkadzieści razy usłyszałem dzisiaj, że pan poseł Matecki nie był funkcjonariuszem publicznym.

Bardzo proszę, pan poseł Mosiński.

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po usłyszeniu miażdżących zarzutów ze strony pana prokuratora Ślepokury...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Niech się pan zachowuje przyzwoicie, panie Bochenek!

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący Urbaniak, proszę panować nad emocjami. Naprawdę chciałbym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To może niech pan poprosi swojego młodszego kolegę, żeby zachowywał się kulturalnie w stosunku do koleżanek posłanek, dobrze?

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę panować nad sobą.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, po wysłuchaniu miażdżących dowodów pana prokuratora Ślepokury i dowodów miażdżących narrację pana prokuratora ze strony pana posła Dariusza Mateckiego, jestem w 100% przekonany o jego niewinności. Mogę tylko współczuć, panie pośle, że musi pan przez to przechodzić w polskim Sejmie, który powinien w jakiś sposób dbać o stan polskiego prawa i polskiej demokracji. Jeśli chodzi o miarliwość tych dowodów, to są one tak niewiarygodne i niespełniające wymogów prawnych, że nie powinny być w ogóle brane pod uwagę przez Komisję. Powinny zostać odrzucone. Mam jednak nieodparte wrażenie... Patrząc na pana prokuratora, który cały czas się śmieje i uśmiecha, jakby chciał powiedzieć: „I co mi zrobicie? Jestem kierownikiem tej szatni”. To z Barei. Mam więc nieodparte wrażenie, że zapadły już decyzje. Klamka zapadła. Nawet gdybyśmy położyli tu na stole tonę dowodów na niewinność pana posła Dariusza Mateckiego, to one zapewne nie będą miały znaczenia w odbiorze pana prokuratora.

Nie zobaczyłem z pana strony dowodów, które potwierdzałyby to, co pan przedstawił w zarzutach. Natomiast jako osoba, która nie jest członkiem Komisji, ale jest posłem i byłem działaczem opozycji antykomunistycznej, który miał do czynienia z prokuratorami z tamtego okresu, nie zobaczyłem żadnych dowodów, które potwierdzałyby jakąkolwiek rację z pana strony. Mało tego, dokumenty i dowody pokazujące pana aktywność polityczną w social mediach, są porażające. Wiem, że jest pan prawnikiem i zna pan prawo. Zna pan prawo o prokuraturze i art. 6, art. 10, art. 7 § 1 i 2... Zna pan również Kodeks postępowania karnego i art. 37 § 1. Naprawdę, dla dobra sprawy powinien pan już dzisiaj się z niej wyłączyć. Powinien pan pokazać chociażby odrobinę pozorów i wycofać się jednak z tego, biorąc pod uwagę ciężar dowodów przedstawionych przez pana posła Mateckiego oraz pańskie mało eleganckie zaangażowanie na stronach internetowych, na Facebooku i na Twitterze. To nie przystoi prokuratorowi. Jako prokurator ma pan całkiem inne zadania niż ta upolityczniona działalność, której nawet pan nie ukrywa. Tak samo nie ukrywa pan tego uśmiechu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Wie pan, na mojej drodze człowieka, który przeżył już wiele lat, walcząc również z systemem zła w komunizmie... Najbardziej przykre jest dla mnie to, że ma pan lekceważące podejście do tego wszystkiego. Mam więc wątpliwość, o której mowa w artykule...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Już kończę, panie przewodniczący. Proszę o minutkę, nawet niecałą.

Mając na uwadze art. 31 § 1, muszę powiedzieć, że mam wątpliwość co do pana bezstronności w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę bardzo, pani poseł Kierzek-Koperska.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo z PiS bronią swojego kolegi, bo boicie się, że wasz elektorat może uwierzyć w to, że jest on winny. Cały czas mówicie, że to jest zemsta polityczna. Chcecie, żeby wierzył w to wasz elektorat. Proszę państwa, nie ma równych i równiejszych wobec prawa. Jeżeli ktoś łamie prawo – a są podejrzenia co do tego – to powinien... Proszę bardzo...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę o spokój.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO) – spoza składu Komisji:

Czy mają państwo problem z opanowaniem emocji? O co chodzi? Właśnie o to chciałam zapytać. Jeżeli nie macie się czego bać, to...

Poseł Rafał Bochenek (PiS) – spoza składu Komisji:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, jest pan młodszy ode mnie. Trochę kultury.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Bochenek, zwracam panu uwagę w trybie art. 155. Uniemożliwia pan prowadzenie posiedzenia Komisji. Słyszysz pan?

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO) – spoza składu Komisji:

Jeżeli nie macie się czego bać, to czego się boicie? Zweryfikujcie to przed organem sądowym. Gdyby ten wniosek prokuratora dotyczył osoby, która nie jest politykiem, to po waszej stronie nawet pies z kulawą nogą nie broniłby tej osoby...

Przecież mówię właśnie o wniosku o areszt. Mówię o tym. Panie pośle, czy pan słyszy co ja mówię?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, proszę nie wdawać się w dyskusje.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę, panie pośle...

Jak słyszę tę butę i arogancję, to myślę, że to dobrze, że oglądają nas podatnicy.

Głosy z sali:

Bardzo dobrze.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO) – spoza składu Komisji:

Przez 8 lat cały czas traktowaliście pieniądze publiczne jak swoje. Tak traktowaliście publiczne pieniądze – jak swoje. Dobrze, że podatnicy... nie jesteśmy na ty, pani poseł.

Dobrze, że słuchają tego podatnicy. Niech zobaczą, że przez 8 lat była buta i arogancja. Nadal jest ta buta i arogancja, nadal uważacie, że racja jest po waszej stronie. Z racją jest jednak mały problem, ponieważ racja jest często kwestią subiektywną. W tej kwestii nie macie racji. Pogódźcie się z tym, że jeżeli są zarzuty, to każdy, bez względu na to, czy jest posłem, czy jest obywatelem, musi stawić się przed sądem. Musi udowodniać swoją rację.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rychlik.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska (KO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze tylko zapytam o jedną rzecz. Niestety, Romanowski strzelił wam w kolano. Uciekł. Jeśli uciekł, to teraz prokuratura nie wierzy już nikomu z was. Każdy z was może zrobić to samo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Rychlik (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, drogie panie posłanki i panowie posłowie, trwa właśnie 30. posiedzenie Sejmu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę nie przeszkadzać panu posłowi Rychlikowi.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Rychlik (PiS) – spoza składu Komisji:

Trwa właśnie 30. posiedzenie Sejmu, na którym rząd Donalda Tuska przedłożył jeden nowy projekt na 18 punktów tego posiedzenia. To jest ta wasza praca na rzecz Polaków. To nieróbstwo i lenistwo trzeba jednak czymś przykryć. Najlepiej więc urządzić polowanie i polować na kogoś. W tym przypadku właśnie z tym mamy do czynienia. Za czasów Moczara polowano na burżuazyjnych reakcjonistów, a za czasów Bodnara – na posłów Prawa i Sprawiedliwości. Niestety, żyjemy w czasach, w których... Za Bieruta mówiono, że ludzi dzieli się na tych, którzy siedzieli, siedzą lub będą siedzieć. Niestety, ale stwierdzam z przykrością, że niedługo będziemy może tak mówić o posłach Prawa i Sprawiedliwości. Wąsik i Kamiński siedzieli, a teraz chcecie posadzić Mateckiego. Może jutro posadzicie Błaszczaka, pojutrze Morawieckiego itd., itd. Wszystko tylko i łącznie po to, żeby przykryć waszą nieudolność i wasze nieróbstwo. Do tego oczywiście dochodzi zemsta polityczna. Chodzi o to, żeby poprzez areszt zneutralizować takie jednostki jak Darek Matecki, czyli poseł bardzo aktywny w sieci, który wytyka wam waszą nieudolność i nieudacznictwo Tuska.

Panie przewodniczący, na koniec mam jednak apel. Nie każdy siedzący tutaj poseł z koalicji partii rozbiorowych...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jakich?

Głosy z sali:

Rozbiorowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Chyba nadużywa pan naszej gościnności. Rozbiorowych? Pan naprawdę dobrze się czuje? Nie, dziękujemy panu bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Gembricka.

Posel Anna Gembricka (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, poseł Dariusz Matecki rozniósł w pył narrację pana prokuratora Ślepokury. Pan prokurator wskazywał, że niby nie ma żadnych dowodów na jego pracę, a zostały one wskazane bardzo dobitnie. Współczuję teraz uczciwym prokuratorom, ponieważ wielu Polaków będzie teraz patrzyło na prokuraturę właśnie przez pryzmat pana Ślepokury. Po tym posiedzeniu Komisji Polacy wiedzą już, że to nazwisko to synonim albo niekompetencji, albo działania na polityczne zlecenie, albo może jednego i drugiego.

Sprawa jest prosta – już rok temu premier Tusk zapowiadał, że wsadzi posła Mateckiego. Mimo kontroli CBA nie byli w stanie udokumentować swoich zarzutów. Nie byli w stanie zebrać odpowiednich materiałów, więc znaleźli upolitycznionego prokuratora, który publicznie popierał Rafała Trzaskowskiego, a teraz chce zamknąć w areszcie posła Mateckiego. To jest poseł, który ma świetne zasięgi i nagłaśnia miałość tego kandydata, więc sypie piach w tryby jego kampanii. Pan prokurator ma zapewnić, żeby nikt nie sypał piachu w tryby. Taka jest po prostu jego rola. Tylko to co państwo teraz robią, to są po prostu standardy białoruskie.

Nie dziwię się, że Łukaszenka miał nadzieję, że Tusk wróci do władzy. Widocznie zapożyczacie teraz te metody.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł mówi o tym ciepłym, według PiS-u, człowieku? Tak?

Posel Anna Gembicka (PiS) – spoza składu Komisji:

Mówię o tym człowieku, który wprost wyrażał nadzieję, że Tusk wróci do władzy. Tak, mówię o tym człowieku.

Już kończę, szanowni państwo. Panie prokuratorze, każdy może mieć ambicje polityczne. Tylko jeśli ma pan ambicje polityczne, to niech pan zrezygnuje z bycia prokuratorem i wystartuje w wyborach do Sejmu, tak jak zrobił to każdy z nas. Niech pan nie szuka jakiejś kariery politycznej w stawianiu zupełnie nieudokumentowanych zarzutów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie pośle Małecki, nie zgłaszał się pan wcześniej. Zamknęliśmy listę.

Głosy z sali:

Zgłaszał się.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, teraz nagle wszyscy to widzieli...

To bardzo proszę, ale proszę pilnować czasu. To będzie ostatni głos. Jeszcze pan poseł Tomczykiewicz, który był zgłoszony. Zamykam listę definitywnie. Nie ma już takiej możliwości.

Proszę bardzo, pan poseł Małecki.

Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, pan prokurator rozpoczął posiedzenie Komisji mocnym atakiem na posła Dariusza Mateckiego. Powiedział, że trzeba go wsadzić za kraty, żeby nie mataczył, bo nie pojawiał się w miejscu pracy. Następnie pan poseł Matecki przez godzinę... Panie prokuratorze, niestety dla pana, pan poseł zmasakrował pana zarzuty. Pokazywał punkt po punkcie, dokument po dokumencie, film po filmie, spotkanie po spotkaniu. Pokazywał fakty, daty i konkrety rozbijające w pył zarzuty prokuratury. Wtedy pan przewodniczący powiedział, że pan Matecki nie może bronić się dalej i nie może dalej przedstawiać argumentów na swoją obronę, bo ma pan na zbyt krótko wynajętą salę.

Kiedy inny z pana kolegów atakował pana posła Mateckiego i przeszkadzał, a posłowie Prawa i Sprawiedliwości powiedzieli, że trzeba sprawdzić jego trzeźwość, to ten pan, dla rozwiania wątpliwości, oddalił się nagle z tej sali. Przejdę więc do zachowania posłów z koalicji rządzącej. Kiedy pan poseł Dariusz Matecki punkt po punkcie udowydniał swoją niewinność, opierając się na faktach, argumentach i dokumentach, to nie byli państwo zainteresowani słuchaniem. Nie byli państwo zainteresowani argumentami na rzecz pana posła Mateckiego. Albo bawiliście się telefonami, albo smartfonami. Części z was nie było na sali. Potem jedna z pań posłanek, atakując pana posła Mateckiego, uważa, że powinien stracić immunitet i trafić za kraty, bo pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości i miał do czynienia z Funduszem Sprawiedliwości. Nie, kompletnie pomyliła pani wszystko. To nie tak. W ogóle nie słuchała pani tego, co było mówione.

Powiem państwu smutną konkluzję. Winą pana posła Mateckiego nie są te zarzuty, które przyniósł pan prokurator. Pan poseł Matecki je wyjaśnił, obronił się. Jego winą są milionowe zasięgi w internecie i ujawnianie przerzucania do Polski nielegalnych imigrantów z Niemiec. Jego winą jest ujawnianie przy milionowych zasięgach w internecie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Dziękuję serdecznie.

Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

...niegodziwości rządu Donalda Tuska. Darku, udowodniłeś...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Tomczykiewicz.

Posel Maciej Tomczykiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, pozwolę sobie gościnnie zabrać głos. Chciałbym zwrócić uwagę na powód, dla którego nie przekonują mnie stanowiska wielu z państwa posłów PiS-u. One są takie trochę mało merytoryczne. Na przykład PiS dzisiaj na posiedzeniu Komisji odkrył, że można popełnić więcej niż jedno przestępstwo. Gratuluję państwu serdecznie.

Pan poseł Kowalski niestety uciekł już z posiedzenia. Chciałem zwrócić mu uwagę, że walentynki już były.

Zgodzę się natomiast z głosem jednego z posłów PiS. Panie Matecki, faktycznie nie będzie pan w tym sam. Ma pan całe grono kolegów z PiS-u, które podąża tą samą drogą i też obrało kurs na zakład karny. Za pana ministra Bodnara nie poluje się na posłów PiS-u. Za pana ministra Bodnara poluje się na przestępców. Natomiast to, że po poprzedniej kadencji zbiór przestępców bardzo mocno pokrywa się ze zbiorem posłów PiS-u, to nie jest nasza wina. To raczej państwo powinni spojrzeć w lustro.

Posel Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Kudłaty, weź się ogarnij...

Przecież on nas nazywa przestępcami.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Gosek, „kudłaty”? I to pan tak mówi, z taką fryzurą?

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Zawiść zalewa panu oczy.

Posel Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie może nas pan nazywać przestępcami tylko dlatego, że...

Posel Maciej Tomczykiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Nie nazywam was przestępcami. Zwróciłem tylko uwagę, panie pośle, że w niebezpiecznie dużym zakresie pokrywają się dwa zbiory – zbiór posłów PiS-u i zbiór przestępców. Nie mówię, że one są tożsame. To nie jest specjalnie skomplikowane, ale ewidentnie u państwa posłów PiS-u logika nie stoi na jakimś wybitnym poziomie.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że w zakresie przesłanek tymczasowego aresztowania nie leży tylko mactwo, do którego może dochodzić na każdym etapie postępowania. Gdyby było inaczej, to inaczej brzmiałby przepis. Jednak jedną z przesłanek czy form utrudniania postępowania karnego jest też możliwość ucieczki. Jeden z państwa kolegów... De facto to już 3 państwa kolegów pokazało, jak wygląda perspektywa w tym przypadku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Na podstawie art. 6 ust. 5 regulaminu Komisji na czas podjęcia uchwały w sprawie podjęcia lub odrzucenia wniosków proszę o opuszczenie posiedzenia przez osoby spoza składu Komisji. Proszę o wyłączenie transmisji. Zgodnie z przepisami proszę też panów operatorów o wyniesienie kamer.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jesteśmy gotowi? Kierownik zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej zarzuca posłowi Dariuszowi Mateckiemu popełnienie 6 przestępstw. Konieczne jest odrębne głosowanie nad każdym z zarzutów, ponieważ zarówno Komisja, jak i Sejm, mogą odmiennie ocenić każdy z nich. Odrębne będzie także głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Przystępujemy do głosowań. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z dnia 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dariusza Mateckiego w zakresie czynu zawartego w pkt 1 wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 16 posłów. Za było 10 posłów, 6 było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Informuję, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku w zakresie pkt 1.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z dnia 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dariusza Mateckiego w zakresie czynu zawartego w pkt 2 wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 16 posłów. Za – 10, przeciw – 6. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku w zakresie pkt 2.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dariusza Mateckiego w zakresie czynu zawartego w pkt 3 wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 16 posłów. Za – 10, przeciw – 6, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dariusza Mateckiego w zakresie czynu zawartego w pkt 4 wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 16 posłów. Za – 10, przeciw – 6. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku w zakresie pkt 4.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dariusza Mateckiego w zakresie czynu zawartego w pkt 5 wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 16 posłów. Za – 10, przeciw – 6. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku w zakresie pkt 5.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dariusza Mateckiego w zakresie czynu zawartego w pkt 6 wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 16 posłów. Za – 10, przeciw – 6. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku w zakresie pkt 6.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Dariusza Mateckiego? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 15 posłów. Za – 9, przeciw – 6. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Informuję, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Dariusza Mateckiego.

To już wszystkie głosowania. Proszę włączyć transmisję i zaprosić ewentualnych zainteresowanych gości.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wznawiam obrady. Informuję, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku kierownika zespołu śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej z 24 lutego 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w zakresie wszystkich czynów określonych we wniosku oraz na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Dariusza Mateckiego.

Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur na sprawozdawcę Komisji. Bardzo proszę, pan poseł Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zaproponować pana przewodniczącego Łukasza Osmalaka.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Czy pan przewodniczący wyraża zgodę?

Posel Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy są inne kandydatury? Nie widzę. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wybrała posła Łukasza Osmalaka na sprawozdawcę w przedmiotowej sprawie. Nie widzę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja wybrała pana przewodniczącego Osmalaka na sprawozdawcę w sprawie wniosku o uchylenie immunitetu posłowi Mateckiemu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Bardzo serdecznie dziękuję. Szczególnie dziękuję tym, którzy na dzisiejszym posiedzeniu zachowali kulturę osobistą. Dziękuję również pani przewodniczącej Szumilas za to, że mimo dużego zamieszania zamieniła się z nami na sale. Dziękuję bardzo.